ECHO ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego **25**, tel. **56**.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 306542.

Rok I. | **Piątek, dn. 11 października 1929 r.** | **№ 13.**

Sielanka w Waszyngtonie.
Wspólna deklaracja Hoovera i Mac-Donalda.

Nowy Jork, 10. 10. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią dziś ukazała się wspólna deklaracja prezydenta Hoovera i premiera Mac-Donalda. Zawiera ona stwierdzenie. że wojna pomiędzy Ameryką i Anglją odtąd jest niemożliwą i nie do pomyślenia. nietylko wojna. ale nawet nieporozumienia pomiędzy temi narodami są zupełnie na przyszłość wykluczone.

Następnie odezwa ustala, że traktat rozbrojeniowy jest już

na ukończeniu

i choć nie jest jeszcze podpisany. jednakże wszystkie przeszkody. które stały na drodze do jego zakończenia są usunięte.

Hoover i Mac-Donald pragną nadal kontynuować rozmowy z innemi państwami w celu zwołania konferencji rozbrojeniowej i podpisania ogólnego traktatu rozbrojenia na morzu.

Deklaracja w końcu wyraża nadzieję, że na gruncie porozumienia anglo-amerykańskiego w przyszłości nie zajdą żadne spory.

Zdetronizowany władca Afganistanu
WRÓCI NAJPRAWDOPODOBNIEJ NA TRON.

Londyn, 10. 10. (Tel. wł.) — Dzienniki indyjskie **potwierdzają zdobycie Kabulu** przez generała Nadir-Khana, zwolennika Amanullaha. Habibullah uciekł na samolocie.

Warszawa, 10. 10. (Od wł. k.) Zajęcie Kabulu przez Nadir-Khana byłego ministra Amanullaha

zmieniło sytuację polityczną

w Afganistanie i umożliwia powrót na tron zdetronizowanemu władcy. Do Rzymu, gdzie przebywa obecnie Amanullah ma być wysłane pismo wzywające go do

powrotu do kraju.

—×—

Szczegóły wielkiej katastrofy kolejowej pod Dęblinem.
Winę ponosi maszynista pociągu towarowego,
KTÓRY SPAŁ NA LOKOMOTYWIE.
Rychlewskiego dotąd jeszcze nie aresztowano.

Warszawa, 10.10. (Od wł. k.) Siła zderzenia pociągów podczas wczorajszej katastrofy na stacji Sobolew pod Dęblinem była tak wielka, że parowozy wbiły się

wzajemnie w siebie.

W pociągu osobowym dwa wagony są zupełnie rozbite, a dwa uszkodzone, w towarowym 6 wagonów strzaskanych. Z pod gruzów wagonów wydobyto dotąd ciała

3-ch zabitych:

konduktora oraz dwóch żołnierzy Stanisława Szeli i Marjana Jarockiego. Liczba rannych sięga 25 osób.

Istnieje przypuszczenie, że pod rumowiskiem znajdują się jeszcze ciała

dwóch zabitych żołnierzy.

Wina katastrofy spada na maszynistę pociągu towarowego Rychlewskiego, który również w katastrofie

odniósł ciężkie rany.

Katastrofa nastąpiła w odległości

300 metrów

od Sobolewa na niewielkim moście przerzuconym przez rów.— Maszynista pociągu towarowego prawdopodobnie

usnął na maszynie

i przejechał stację. Tuż za stacją najechał on w pełnym pędzie na pociąg osobowy Warszawa — Lwów. Natychmiast po katastrofie cały personel stacji pośpieszył na ratunek. Rychlewski został przewieziony do Warszawy. Dotąd go jednak

nie aresztowano.

Nazwiska rannych są następujące:

1) Piotr Witczuk, 2) Szapsa Elbaum 3) Józef Karaluk, 4) Jan Bender, 5) Sergjusz Orzechowski, 6) Aleksander Czyżewski 7) Chaim Szyldkraut, 8) Józef Malimon, 9) Władysław Seleba, 10) Stanisław Pałasz, 11) Józef Huzar, 12) Jan Rataj, 13) kolejarz Marjan Szymański, 14) Jan Sywonof, 15) Piotr Cichoń, 16) Maksymiljan Winduk, 17 Jan Kozenhut, 18) Stefan Czop, 19 Aleksander Czyżewski, 20) Karkut Jan, 21) Mieczysław Pieczykolan, 22) Jan Piasecki, 23) Stanisław Sałaj, 24) Antoni Kut, 25) Konstanty Kurek.

Prócz tego lżejsze obrażenia odnieśli: Bronisław Kotowoda, Maksymiljan Diduch i Jan Mówał.

Rozszerzenie uprawnień władz *administracyjnych.*

Warszawa, 10. 10. (Od wł. k.) Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy zmierzającej

do odciążenia sądów.

Szereg drobnych wykroczeń administracyjnych byłoby przekazanych orzecznictwu

władz administracyjnych.

Wypa'ki palestyńskie pod śledztwem.

Londyn, 10. 10. (Tel. wł.) — Dzisiejsza poranna prasa podaje że w końcu bieżącego tygodnia rozpocznie swą działalność w Palestynie

specjalna komisja śledcza,

zamianowana przez rząd angielski dla ustalenia przyczyn i przebiegu wypadków palestyńskich.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO *Rady Ministrów.*

Warszawa, 10.10. (Od wł. k.) Najbliższe posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów odbędzie się

w sobotę,

a nie w przyszłym tygodniu jak doniosła prasa. Na porządku dziennym znajduje się sprawa rezerw oraz szereg zagadnień z dziedziny polityki rolnej rządu.

——××——

Bank Polski ułatwi rolnictwu
korzystanie z pożyczek rządowych.

Warszawa, 10. 10. (Od wł. k.) Z kwoty 48 miljonów złotych przeznaczonych na kredyty dla rolnictwa

pod zastaw zboża

rolnicy zaciągnęli dotychczas około

13 miljonów złotych pożyczki.

Bank Polski zamierza ułatwić rolnictwu korzystanie z tych pożyczek. Ułatwienie to nastąpi w ten sposób. że szereg samorządowych instytucyj na prowincji otrzyma

uprawnienie

do przydzielania kredytów.

——××——

Wnętrze największego samolotu świata.



Wnętrze samolotu DO X mieszczącego 100 osób przedstawia się zupełnie jak wagon pullmanowski. Samolot ten przeznaczony jest do komunikacji transoceanicznej. (h)

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Nieprawdziwa pogłoska.
Waldemaras dalej wichrzy w Kownie.

Ryga, 10.10. (Tel. własny).— Wiadomość o rzekomem aresztowaniu Waldemarasa i internowaniu go w obozie jeńców w Worniach

okazała się nieprawdziwą.

Waldemaras przebywa nadal w Kownie i konspiruje ze swoimi zwolennikami.

—×—

Miljonowe obroty w „Wesołem Miasteczku".
Krociowe zyski zagranicznych przedsiębiorców.

Z Poznania donoszą:

Jedną z największych atrakcyj P. W. K. było, jako powszechnie wiadomo, Wesołe Miasteczko. Mimo, że urządzenie Wesołego Miasteczka nasuwało wiele uwag krytycznych i było wprost

prymitywne,

publiczność bawiła się doskonale: czy to na górskiej kolejce, czy w beczce śmiechu, gdzie wiele osób z nadmiaru „wesołości" połamało sobie ręce i nogi, czy wreszcie w strzelnicy lub w dodospadzie Niagary.

O tem, jak dobrze bawiono się w Wesołem Miasteczku, świadczy prawdziwy

deszcz złotych,

który spadł do kieszeni czterdziestu przedsiębiorców i właścicieli poszczególnych widowisk.

Kolejka górska w ciągu cztero i pół miesięcznego trwania wystawy przyniosła okrągło

miljon złotych obrotu.

Obroty w nędznej budzie, gdzie pokazywano dwie „najpiękniejsze" kobiety świata, wynosiły 44 tysiące złotych; w teatrze „Iluzja" 21 tysięcy, w Fotomatonie 50 tysięcy, w teatrze pcheł okrągłych 35 tysiączków — a w barze p. Raczkowskiego 66 tysięcy zł., karuzela z samolotami przyniosła

100 tysięcy;

wiele tysięcy zostawili ludzie także w kasie sprzedającej bilety na pociąg ekspress Poznań — Zakopane bez postoju.

Pokaz głodomora był impreza biura loteryjnego „Fortuna" i przyniósł przeszło 50 tysięcy złotych.

Wśród właścicieli tych widowisk było czterech Niemców (jednemu z nich p. Rupprechtowi oddano koncesję na kolej górską) i Czeszka, która urządziła teatr pcheł.

Część czystego zysku z Wesołego Miasteczka, która przypadła w udziale P. W. K. wynosi dwieście tysięcy złotych.

Sąsiedzi niedźwiedzi polarnych.



Vardö, na północnym cyplu Norwegji, najbardziej wysunięte na północ miasto zostało wybrane na port lotniczy dla „Zeppelina", który stąd przedsięweźmie podróż do Alaski przez biegun północny. (h)

Wymarsz Anglików z Zagłębia Saary.



Anglicy zdecydowani są zupełnie opuścić kontynent. Nawet Zagłębie Saary, które jeszcze nie podlega zwrotowi Niemcom, zostało opróżnione przez oddziały angielskie. (h)

UROCZYSTOŚCI 350-LECIA WSZECHNICY BATOROWEJ.

Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Wilna.

Wilno, 10 października. — **Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie uroczystości, związane z obchodem 350-lecia założenia przez Stefana Batorego i 10-lecia wskrzeszenia przez Józefa Piłsudskiego Uniwersytetu Wileńskiego.**

Już wczoraj rozpoczął się w Wilnie zjazd przedstawicieli nauk z całego kraju, na który przybyli przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni polskich oraz przedstawiciele uniwersytetów węgierskich.

W środę o godz. 11 arcybiskup metropolita Ropp celebrował w asyście licznego duchowieństwa w akademickim kościele św. Jana, gdzie na katafalku spoczęły prochy, **nabożeństwo żałobne za wszystkich znakomitych dobroczyńców, rektorów, profesorów, uczniów i pracowników Uniwersytetu Stefana Batorego.**

Pierwsze miejsce zajął przedstawiciel rządu p. minister Czerwiński, następnie pp. ministrowie Prystor, Car, Staniewicz, marszałek Szymański, wiceminister spr. zagranicznych dr. Wysocki, wojewodowie wileński Raczkiewicz i wołyński Józefski, gen. Ruppert, a dalej senaty wszystkich wyższych uczelni z całej Polski, zagraniczni goście, charge d'affair węgierski Balossy, przedstawiciele uniwersytetów w Budapeszcie i Szegiedynie, przedstawiciele władz, wojskowości, świata naukowego prasy i literatury ze znanym pisarzem Andrzejem Strugiem. Nawę wypełniły poczty sztandarowe, organizacje, młodzież akademicka, szkolna oraz tłumy publiczności.

Świątynia była pięknie udekorowana. Po nabożeństwie, w czasie którego pienia żałobne wykonał chór wileński „Echo" — wszystkie organizacje, które były obecne w świątyni wraz ze sztandarami, wyszły na dziedziniec uniwersytecki Piotra Skargi, gdzie ustawiono się w półkole. Na dziedziniec wyszli również rektorowie i członkowie senatów wyższych uczelni w togach poczem **trumnę z prochami Lelewela zdjęto z katafalku i ustawiono na dziedzińcu na specjalnem podwyższeniu.** Obok trumny stanęła straż honorowa, złożona z korporantów i oficerów garnizonu wileńskiego z obnażonemi szablami.

Następnie ks. rektor Falkowski wygłosił podniosłe przemówienie, w którem złożył hołd prochom znakomitego uczonego i patrjoty. Po mowie rektora wyruszył kondukt żałobny na cmentarz Rossa wśród szpalerów młodzieży akademickiej, szkolnej oraz członków organizacyj. Po przybyciu na cmentarz dookoła zbudowanego w prześlicznem miejscu mauzoleum ustawiły się uczestnicy pochodu. Tuż przy trumnie zajęli miejsce uczniowie z gimnazjum Lelewela w Warszawie i Wilnie, senaty akademickie, ministrowie wojewodowie i in.

Nad mogiłą **przemówił p. minister W. R. i O. P. Czerwiński** w następujących słowach:

„Na dziwnym jesteśmy pogrzebie. Jesteśmy na jednym z tych radosnych, wyjątkowych pogrzebów, które są oznaką nie śmierci, lecz życia bo chociaż przed nami rozwarta mogiła, choć w niej trumna, drogie nam szczątki kryjąca, to przecież nie znaczy to, że teraz ktoś wśród nas umarł, lecz znaczy to wszystko, że ktoś w sercach naszych żyje. Zaprawdę nie jest to zwykły pogrzeb, bo na pogrzebie oddaje się prochy kogoś, którego się utraciło, a my na tem miejscu za chwilę mamy kogoś odzyskać. Zaprawdę, nie jest to zwykły pogrzeb, bo nie jest to czyjeś w dalekie, nieznane krainy odejście, lecz długo oczekiwany powrót do swoich. A swoi grzebią zmarłego nie poto, żeby się z nim rozstawić na wieki, lecz poto, by pozostał wśród nich, by na dal zagrzewał i uczył.

To też nie wszystkie groby milczą. Są i groby takie, które najwymowniejszemi słowy najcenniejszą opowiadają naukę. Do grobów takich należą groby naszych wielkich tułaczy-wygnańców. Ci ludzie z naszego pokolenia, przykrzy i zrzędni, którzy są gotowi do upadłego procesować się z odzyskaną ojczyzną o każdy artykuł ich zawodowych lub osobistych praw, o każdą złotówkę swego zarobku, ci ludzie powinni przychodzić do mogił naszych wielkich działaczy-wygnańców i rozpamiętywać ich życie. Do grobów tych należy prowadzić najmłodsze pokolenie Polaków, by od tych grobów uczyły się bezinteresownie pracować dla Ojczyzny.

Nad jednym z takich grobów w tej chwili stoimy. Uczy on nas, że był znakomity profesor, dla którego audytorjum było za małe w największych salach uniwersyteckich, profesor, który posiadał wielką świetną sławę naukową, pracujący w takich warunkach, z własnej woli, jakie były nie do zniesienia dla najuboższych z pośród jego słuchaczy. Grób ten nas uczy, że był to wielki patrjota polski, który całe swe życie ciężko przepracował dla Ojczyzny, który Jej imię rozsławił po świecie i który w starości uważał się za niegodnego, by od tej Ojczyzny otrzymać łóżko w szpitalu.

Dobrze, że groby takie w czasach dzisiejszych wracają z obczyzny do Polski. Groby te mówią i mówić będą. Od nas samych zależy, czy słuchać ich mowy zechcemy.

Składając w imieniu rządu Rzeczypospolitej najgłębszy hołd pamięci Joachima Lelewela, wyrażam gorące pragnienie, aby nietylko jego śmiertelne szczątki od tej chwili po wieczne czasy pozostały wśród nas, lecz aby wstąpił w nas duch Jego ofiarny i aby pozostał między nami na zawsze".

Po przemówieniu p. ministra trumnę złożono do mauzoleum.

TAM, GDZIE KRÓLUJĄ CIENIE LELEWELA, MICKIEWICZA I SŁOWACKIEGO.

Wilno, 10 października. — Przepięknym momentem uroczystości uniwersyteckich, rozpoczętych w dniu dzisiejszym było **otwarcie jubileuszowej wystawy w gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego.**

Otwarcie odbyło się dziś o godz. 5 po poł. Wystawa zawiera pamiątki, świadczące o dorobku kulturalnym w czasie 350-letniego istnienia wszechnicy Batorego i jest świadectwem pracy uczonych wileńskich na polu kulturalnem od chwili wskrzeszenia Uniwersytetu przez marszałka Piłsudskiego.

Najbardziej efektowna jest, odnowiona dzięki subsydjum Min. W. R. i O. P. wspaniała sala parterowa, która była ongiś aulą Wszechnicy Batorowej. W auli tej, pięknie ozdobionej obecnie odnowionemi malowidłami Smuglewicza, **wygłosił pierwszy swój odczyt Joachim Lelewel, otrzymał dyplom Mickiewicz i świadectwo dojrzałości Słowacki.**

PRZYJZAD PREZYDENTA RZPLITEJ.

Wilno, 10 października. (Tel. wł.). W środę, dnia 9 b. m. o godz. 18 przyjechał do Wilna na jubileusz Uniwersytetu Stefana Batorego p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki witany na dworcu **przez ministrów, bawiących w Wilnie, przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa.**

Witany niezwykle uroczyście p. **Prezydent odjechał do pałacu reprezentacyjnego** o godz. 19.15. Dostojny Gość wziął udział w obiedzie, wydanym przez p. wojewodę Raczkiewicza w ścisłym gronie bawiących w Wilnie ministrów.

—oo—

TRIUMF SŁUSZNEGO WNIOSKU POLSKIEGO.

Ateny, 10 października. — **Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej został przyjęty jednogłośnie i z wielkim entuzjazmem wniosek delegacji polskiej w sprawie wprowadzenia w kodeksach karnych wszystkich państw specjalnego artykułu, któryby karał za podjudzanie opinji publicznej do zbrojnego wystąpienia przeciwko innemu państwu.**

Złodzieje stworzyli międzynarodowy związek i nowy tajny język.

Lyon, [illegible] października [illegible]. — Policja brazylijska aresztowała międzynarodowego złodzieja Pifto; posiadał on przy sobie notatnik, zawierający tekst nieznanego języka, będącego **tajnym szyfrem międzynarodowego związku złodziei, którzy w maju 1926 roku odbyli kongres w Loridzie w Hiszpanji.** Aresztowany oświadczył, że różne międzynarodowe bandy połączyły się w jeden związek, mający na celu organizację kradzieży i stworzyły nowy język.

Dr. Locard, kierownik policyjnego laboratorjum otrzymał egzemplarz wzmiankowanego szyfru, który ma przetłumaczyć na język francuski.

—oo—

Bohater dwóch półkuli.

W dniu 9 października 1779 roku w bitwie pod Savannah, jako wódz osobnego korpusu amerykańskiego poległ Kazimierz Pułaski. Padł za ideały, o które walczył w ciągu całego swego, tak krótkiego, lecz zarazem tak promieniejącego szlachetną brawurą i heroizmem żywota: za wolność i niepodległość. Krew rycerska płynęła w jego żyłach. Ojciec jego Józef, starosta warecki, był twórcą oraz regimentarzem konfederacji barskiej, tego płomiennego wybuchu patrjotyzmu i godności narodowej osaczonej przez wrażą przewrotność Rzeczypospolitej. Kazimierz wraz z bratem Franciszkiem walczył przy boku ojca. Zawiści i intrygi, które spowodowały wydanie jego ojca Turkom jako więźnia, przyczyniły się do klęski pod Łomazami, w której Kazimierz dostał się do niewoli moskiewskiej, a brat jego, śpieszący mu na pomoc, poległ. Było to w lipcu 1769 roku.

W lutym 1777 roku wyjechał do Ameryki, skąd rozbrzmiewał na cały świat szczęk oręża w walce o niepodległość. Tam, na drugą półkulę, uwiózł swe umiłowania wolności i oddał swe wielkie talenty na jej służbę. Już w tym samym roku walczył po stronie amerykańskiej jako generał brygady kawalerji. Wkrótce oddano mu dowództwo nad całą jazdą Stanów Zjednoczonych.

Wraz z Kościuszką, Pułaski był jednym z głównych współpracowników Waszyngtona w dziele wyswobodzenia Ameryki i stanął we wspaniałym rzędzie czołowych bohaterów tego kraju.

• • •

Uroczyście składa obecnie hołd cieniom wielkiego bojownika ludność Stanów Zjednoczonych. Jak wielkie jest imię poległego w bitwie pod Savannah polskiego bohatera, świadczy fakt, iż 150-letnią rocznicę śmierci jego postanowili uczcić nietylko Polacy i rdzenni Amerykanie, dla wolności których walczył wódz, ale i inne narodowości, które za oceanem znalazły swą drugą ojczyznę. W Dupont do komitetu powołanego dla obmyślenia programu przyszłych uroczystości zgłosili swój aneks zamieszkali w tej miejscowości Włosi, Rosjanie i Słowacy. Ponadto w całej Ameryce zarządzone są składki i ze źródła tego mają powstać widome i wiecznie trwające znaki czci dla czynu wielkiego Polaka.

I stara Ojczyzna z pietyzmem oddaje hołd pamięci tego wielkiego syna, co stał się niejako symbolem dwóch kardynalnych cnót swego narodu: rycerskości a ukochania swobody. Choć na Rzeczpospolitą padały cios za ciosem, choć wreszcie spisek trzech sąsiedzkich potencyj zwalił na nią kamień niewoli, nigdy nie zagasła wśród narodu wiara w ostateczne wyzwolenie i w braterstwo wszystkich ludów na fundamencie wolności. Wszędzie, gdzie rozbrzmiewały jej hasła wszędzie, gdzie ujarzmione ludy podnosiły sztandar walki, tam ramię przy ramieniu z nimi stawali Polacy. We Francji, we Włoszech, w Belgii, w Grecji, na Węgrzech — gdziekolwiek ważyły się losy niepodległości zdeptanych i ujarzmionych krajów, synowie rozdartej Rzeczypospolitej nieśli swą wiedzę, swe talenty, swe życie w ofierze. W mrokach Świętego Przymierza tyrani drżeli przed tym nieśmiertelnym duchem Polski, ucieleśnionym w Polaku Wiecznym Rewolucjoniście. Ci nieugięci bojownicy wiedzieli, że wszędzie, walcząc o niepodległość — walczą za wspólną sprawę — za naszą wolność i waszą!...

Pierwszymi, którzy wytknęli tę promienną drogę heroizmu, poświęcenia a bezinteresowności byli Kościuszko i Pułaski. Szlak bohaterski zaroił się potem. Przez stulecie długie wiódł do ostatecznego celu — wyzwolenia własnej Ojczyzny.

• • •

Ameryka spłaciła hojnie dług, zaciągnięty wobec Polski. Miljony naszych rodaków znalazło drugą Ojczyznę za oceanem. W słynnem orędziu Wilsona największe mocarstwo świata wskrzeszenie Rzeczypospolitej wysunęło, jako jeden z podstawowych celów wojny, bez którego nie mogłoby być sprawiedliwego pokoju. Między niepodległą Polską a Stanami Zjednoczonemi zawiązały się stosunki sympatji i współpracy, rokujące jak najświetniejsze horoskopy na przyszłość. W ciężkich i żmudnych latach odbudowy ze zniszczenia powojennego — niemałą pomoc okazała podnoszącemu się z ruin i zgliszcz krajowi ojczyzna Waszyngtona — wdzięczna ojczyźnie Kościuszki i Pułaskiego.

Historja o niczem nie zapomina.

Czesław Gumkowski.

Co słychać na świecie?

— **Tokio.** — W dniu wczorajszym wykonany został wyrok na 22 studentach chińskiej akademji wojskowej za branie czynnego udziału w sprzysiężeniu organizowanem przez komunistów na życie gen. Czang-Kaj-Szeka.

— **Haga.** — Rząd holenderski na wniosek ministra spraw wewnętrznych odmówił wydania prawa wjazdu Trockiemu na terytorjum Holandji, motywując tę decyzję troską o bezpieczeństwo państwa.

— **Londyn.** — W południowych okręgach prowincji Bombaju wybuchła epidemja dżumy. W ostatnich 2-ch tygodniach zachorowało 65 osób, z których 48 zmarło. We wrześniu zmarło na dżumę w tych okolicach 100 osób. Również w innych miastach na północno-wschód od Bombaju wykryto ogniska zarazy.

—o—

ZAMOŻNY ŻEBRAK.

Warszawa, [illegible] października. (Tel. wł.). — Dziś rano zmarł w szpitalu św. Ducha żebrak, Franciszek Sypniewski, wdowiec, lat 65, którego sylwetka znana była na bruku warszawskim. Pozostały po nim okuty żelazny kuferek został otwarty w obecności delegata opieki społecznej. Podczas dokonywania rewizji znaleziono w owym kuferku książeczkę oszczędnościową P. K. O., na którą zmarły złożył **15.000 złotych oszczędności.** W ten sposób syn Sypniewskiego, żyjący w Warszawie, odziedziczył po ojcu wcale pokaźną sumę.

Fatalna przejażdżka.



Norweski okręt pasażerski Haakon VII, który podczas przejażdżki po fjordach uległ rozbiciu o skałę podwodną przyczem 30 ludzi utonęło w falach morskich. (w)

...Przecież to straszak!

A czy ma pan pozwolenie?

Warszawa, 10. 10. (Od wł. k.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, że przepisy o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni palnej obejmują

tak zwane straszaki.

Osoby mające ten rodzaj pistoletów będą musiały zaopatrzyć się w pozwolenie.

Dwa strzały na postrach, a trzeci w ciemię.

Z Poznania donoszą:

W przytułku przy ul. Łaziennej 2, doszło do krwawej awantury. Kierownik **przytułku, Tylki Bolesław postrzelił zamieszkałego** w przytułku **robotnika** Marcina Sałatę.

Jak twierdzi Tylki, działał on w obronie własnej, gdyż Sałata awanturował się i usiłował go

pchnąć nożem.

Gdy rozbestwionemu **awanturnikowi odebrano nóż, chwycił on siekierę i rzucił się z nią na kierownika. Wobec tego Tylki oddał dwa strzały na postrach** a trzecim ugodził Sałatę w ciemię.

Sałatę odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie po opatrunku stwierdzono, że niebezpieczeństwo życiu jego nie zagraża.

—×—

Adorator młodej mężatki *przyczyną ponurego dramatu.*

Z Wilna donoszą:

Mieszkańcy ulicy Ponarskiej **w dniu 8 października 1928 roku zaalarmowani zostali krzykami starszej kobiety, jak się później okazało, Agaty Gajewskiej** wzywającej rozpaczliwie o pomoc do

syna i synowej,

którzy się postrzelili.

Na miejsce wypadku (ul. Ponarska 51), udał się posterunkowy i znalazł w jednym z pokojów mieszkania zajmowanego przez małż. Gajewskich, **nie dającą już prawie oznak życia Helenę Gajewską, która w koszuli leżała w zbroczonem krwią łóżku.**

W drugim pokoju **leżał Stanisław Gajewski, a rana w okolicy skroni świadczyła o przyczynie** wypadku.

Małżonków przewieziono do szpitala św. Jakóba, gdzie Helena G. zmarła nie odzyskawszy przytomności, zaś mąż jej ciężko ranny w głowę dawał niejasne wyjaśnienia.

W czasie dokonywanej rewizji w mieszkaniu znaleziono ukryty w piecu rewolwer, a przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż w wyniku niesnasek małżeńskich, których głównym powodem, jak wersje niosą miał być niejaki Piotr Podlecki, asystujący zbyt rażąco Helenie G., sprawcą zabójstwa a następnie zamachu na własne życie był Stanisław Gajewski.

Gajewski po przebytej **kuracji wyszedł ze szpitala**

oclemniały.

Wczoraj miał on stanąć przed Sądem Okręgowym, by odpowiedzieć za żonobójstwo.

Okazało się jednak, że oskarżony Gajewski, który ze względu na okoliczności sprawy, jak i kalectwa znajdował się na wolnej stopie na sprawę nie stawił się, w międzyczasie zmarł. Wobec tego sprawę umorzono.

Moralny sprawca dramatu, Piotr Podlecki, w kilka dni po rozegranej tragedji również skończył

śmiercią samobójczą.

Radjo-kącik.

Warszawa, piątek, 1385,7 m.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu.

12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych.

13.10 Komunikat meteorologiczny.

13.20 — 15.00 Przerwa.

15.00 Komunikat gospodarczy.

15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".

15.45 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych.

16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 Odczyt.

17.45 Muzyka taneczna.

18.45 Rozmaitości.

19.10 Giełda rolnicza.

19.25 — 19.40 Koncert z płyt gramofonowych.

19.40 — 19.58 Przerwa.

19.58 — 20.00 Sygnał czasu.

20.00 Pogadanka muzyczna.

20.15 Koncert symfoniczny. Po transmisji komunikaty.

Katowice, piątek, 416 m.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu.

12.05 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 — 16.00 Przerwa.

10.00 — 16.20 Komunikaty.

16.20 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 — 17.45 Odczyt Alicji Hlasko Pawlicowej.

17.45 — 18.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

18.45 — 19.05 Rozmaitości.

19.05 — 19.30 Odczyt W. Chrzanowskiego „Próby reorganizacji Banku Polskiego Królestwa".

19.30 — 19.55 Pieśni i piosenki.

19.58 — 20.00 Sygnał czasu.

20.00 — 20.15 Komunikaty sportowe.

20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikaty oraz zapowiedź programu na dzień następny.

23.00 Skrzynka pocztowa.

Koenigswusterhausen, piątek 1635 m.

12.00 — 14.30 Gramofony z Berlina. W przerwach komunikaty.

14.30 Program dla dzieci.

15.45 Audycja dla kobiet.

16.30 Transm. koncertu z Lipska.

18.30 Język angielski (kurs wyższy).

20.00 „Louise", romans muzyczny.

22.30 Muzyka rozrywkowa.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Następcą zmarłego regenta rumuńskiego Buzdugana został wybrany sędzia kurjalny Konstanty Sarateanu.

(—) Pułk. Beck, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, który udał się do Włoch w związku z zamierzonym wyjazdem Marszałka Piłsudskiego, zawezwany został telegraficznie zpowrotem do Warszawy.

Odsłonięcie pomnika ELIZY ORZESZKOWEJ *w Grodnie.*

Grodno, 10. 10. (Od wł. k.) 20 października w Grodnie odbędzie się odsłonięcie pomnika

Elizy Orzeszkowej.

Na tę uroczystość przybędą przedstawiciele rządu, sztuki i literatury.

Wykwintne auto rzezimieszka.

Zyskowny, lecz osobliwy zarobek.

Historja, którą opowiemy poniżej, możliwa jest tylko w stosunkach amerykańskich, tam, gdzie niema prawie człowieka średnio zamożnego, któryby nie posiadał swego auta i nie umiał niem kierować, tam, gdzie automobil uważany jest nie za luksus i dowód zamożności, lecz za przedmiot

niezbędnej potrzeby...

W Nowym Jorku aresztowano niedawno młodego, przystojnego człowieka, 30-letniego elektrotechnika, Artura Basha, stojącego pod osobliwym zarzutem. Oto Bash, niezadowolony ze skromnych zarobków elektromechanika, wpadł na

oryginalny pomysł.

Kupił na raty wspaniałe i wykwintne auto, a następnie kilkakrotnie je sprzedawał, kradł, aby znowu sprzedać. W ten sposób wóz zmienił kilkakrotnie właścicieli, a Bash uciułał sobie wcale

pokaźny majateczek.

Dzban jednak tak długo wodę nosi, aż ucho się urwie. Zuchwałemu złodziejowi powinęła się wreszcie noga. Rzecz ciekawa jednak, że został on przychwycony na gorącym uczynku przez kobietę, która go przytrzymała i oddała

w ręce policji...

Pewnego dnia Bash, śledzący „swoje" auto i czekający dogodnej sposobności, aby je ukraść, spostrzegł, że pojechała niem do miasta młoda dziewczyna.— Elektromechanik podążył za nią w skromnym Fordzie. W pewnym momencie auto zatrzymało się przed jakimś magazynem, do którego weszła owa młoda dama. Korzystając z tego, pozostawił Bash swego Forda pod opieką spólnika, a sam wskoczył do wspaniałego wozu, chcąc nim odjechać. Zauważyła to jednak w porę córka właściciela auta, wybiegła ze sklepu i chwyciwszy złodzieja, zaczęła wzywać pomocy. Na szczęście znajdował się w pobliżu policjant, który dziewczynie pośpieszył na ratunek. Między policjantem a złoczyńcą wywiązała się teraz

gwałtowna bójka,

w toku której opryszek strzelił kilkakrotnie, lecz na szczęście chybił.

—X—

Debiut głośnego lekarza

na polu literatury.

Samuel Maia, głośny lekarz portugalski, znany ze swoich prac naukowych, zadebiutował niedawno

na polu literatury i dramatu.

Wystąpił mianowicie z kompozycją dramatyczną pt. „Braz Cadunha" w trzech aktach, która zyskała powszechne uznanie. „Braz Cadunha" jest sztuką trzymającą uwagę widza w ciągłem napięciu. Tytuł sztuki wzięty jest od im. bohatera, przewrotnego dzierżawcy ziemi, na której wyrasta zboże, krzewy pachnące i kwiaty, jak również

osty i zielsko trujące.

Zielskiem podobnem jest również Cadunha, którego ofiarą staje się jego własna córka.

Wy bierzecie niebo, a mnie zostawiacie ziemię.

„Nierówny" podział.

W kościele Sacre-Coeur de Lille z okazji uroczystej prymicji ks. Józef Basquin, T. J. sześciu braci Basquin, będących kapłanami (jeden benedyktynem, dwaj jezuitami, trzej księżmi świeckimi djec. Lille) odprawiło równocześnie Msze św. Przygotowano dla nich

pięć ołtarzy,

otaczających ołtarz główny, przy którym celebrował nabożeństwo najmłodszy ich brat.

Prymicjant w dniu święceń kapłańskich miał możność zapoznania swego otoczenia z wydarzeniem, wyjętem jak gdyby z historji św. Bernarda. Gdy przyszły opat Calirvaux przybył wraz z czterema braćmi do domu rodzicielskiego, by pożegnać się z ojcem, najmłodszy brat, mały Nivard, bawił się z towarzyszami. „Odchodzimy, rzekł do niego jeden ze starszych braci; do widzenia,

mój mały.

Jesteś bogaty, posiądziesz sam cały nasz majątek i naszą ziemię!" „Eh! krzyknęło dziecko, wy bierzecie sobie niebo, a mnie zostawiacie ziemię; podział nie jest równy". Mały Nivard został potem kapłanem, jak i jego starsi bracia.

—X—

HARRIMAN SIĘ BRONI...

ELEKTRYFIKACJA POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ POLSKI

w oświetleniu koncesjonarjusza.

Przed kilku dniami nadeszła z Warszawy wiadomość

o rzekomem wycofaniu

oferty Harrimana. Prasa wyraziła przypuszczenie, że jest to tylko manewr, który ma przyśpieszyć udzielenie przez rząd koncesji. Ile w tem prawdy, trudno narazie stwierdzić, w każdym razie firma Harriman rozesłała wczoraj do redakcyj wszystkich pism obszerną książkę, w której stara się zbić zarzuty, wysunięte przeciw projektowi uprawnienia. Na 130 stronicach tej książki rozpawiono się z zarzutami prasy i instytucyj, i trzeba przyznać, że uczyniono to w sposób dość zręczny i źródłowy.

Ze względu

na zainteresowanie

jakie ta sprawa budzi w szerokich kołach społeczeństwa przytoczymy poniżej kilka wyjątków z tej książki, które krytycznie oświetlimy:

ISTOTA PROJEKTU HARRIMANA.

Uprawnienie bezwzględnie zmusza koncesjonarjusza do wykonania następującego programu:

1) zaopatrzenie w energję elektryczną w wyznaczonym w koncesji zakresie tych terenów na obszarze

69 powiatów

w sześciu województwach, które nie są dotychczas objęte żadnemi uprawnieniami rządowemi, koncesjami samorządowemi lub podobnemi umowami;

2) Wyzyskanie na większą skalę południowych sił wodnych przez wybudowanie na początek (w pierwszem pięcioleciu) wielkiej elektrowni wodnej (o mocy conajmniej

40.000 koni mech.

na Dunajcu;

3) wyzyskanie wolnych rezerw w istniejących elektrowniach zagłębia węglowego, albo wybudowanie wzamian wielkiej elektrowni cieplnej w zagłębiu krakowskiem lub dąbrowskiem, albo jednoczesne wyzyskanie rezerw i budowa takiej elektrowni;

4) połączenie linjami elektrycznemi źródeł energji wodnej, wymienionych w p. 2, ze źródłami energji cieplnej, wymienionemi w p 3;

5) wybudowanie wielkich linij przesyłowych (o napięciu powyżej 100.000 woltów) od sprzężonych w ten sposób źródeł energji wodnej i cieplnej do środkowych obszarów państwa (w pierwszem pięcioleciu do okręgu łódzkiego i okręgu radomskiego).

Uprawnienie ustala następującą kolejność zelektryfikowania obszarów, które mają być oddane Harrimanowi zgodnie z p. 1: miasta o ludności powyżej 5000 mieszkańców mają otrzymać prąd najpóźniej

w ciągu pierwszego pięciolecia,

miasta o ludności powyżej 3000 mieszkańców najpóźniej w ciągu pierwszego dziesięciolecia.

PRAWO WYŁĄCZNOŚCI W KONCESJI HARRIMANA.

Najgłośniejszy i najsilniej akcentowany zarzut, jaki wysuwano przeciwko koncesji Harrimana zarówno w prasie, jak i na dochodzeniach wojewódzkich jak i w wystąpieniach różnych organizacyj, dotyczył udzielenia koncesjonarjuszowi

monopolu.

W rzeczywistości projekt uprawienia przyznaje koncesjonarjuszowi prawo wyłącznego zbytu zawodowego energji elektrycznej w obrębie 69 powiatów na tych obszarach, które dotychczas

nie są objęte przez inne koncesje

a więc przeważnie na tych, których nie korzystają jeszcze z prądu elektrycznego i które dopiero Harriman ma zelektryfikować. Stąd wynika, że bynajmniej nie na całym obszarze 69 powiatów Harrimanowi przysługiwałoby prawo wyłączności, lecz jedynie na tych terenach, które pozostaną z całego obszaru

po wyłączeniu miejscowości,

jakich bądź przez dawne elektrownie samorządowe, bądź przez różne przedsiębiorstwa, działające na podstawie koncesyj przedwojennych lub uprawnień rządowych.

Jakież to są tereny, na które „monopol" Harrimana nie może się rozciągać i do których Harriman wogóle

nie może mieć dostępu?

Przedewszystkiem wszystkie duże miasta z Warszawą, Łodzią, Krakowem, Częstochową i Lublinem na czele, następnie wszystkie miasta średniej wielkości i większość małych miast, wreszcie całe okręgi przemysłowe, obejmujące po kilka powiatów, a więc tereny elektrowni pruszkowskiej pod Warszawą, tereny zjednoczenia elektrowni okręgu radomsko - kieleckiego, tereny elektrowni częstochowskiej i ciągnące się za niemi aż po zagłębie węglowe tereny Spółki Akcyjnej „Sieci Elektryczne", dalej tereny elektrowni zagłębia krakowskiego (Sierszy Wodnej) i na Podkarpaciu tereny, zajęte przez „Sieć Elektryczną Zagłębia Krośnieńskiego".

Te wszystkie tereny, które do Harrimana należeć nie mogą obejmują co do wielkości powierzchni mniej więcej

siódmą część

całego obszaru 69 powiatów.— Wynika więc stąd, że, o ile chodzi o powierzchnię wyrażoną w kilometrach kwadratowych, to Harrimanowi ma rzeczywiście przypaść w udziale obszar stosunkowo wielki, lecz jest to obszar pod względem zapotrzebowania energji

naogół ubogi.

Teren zbytu dla energji elektrycznej należy oceniać nie według wielkości powierzchni, a według gęstości zaludnienia i rozwoju przemysłu. Jeden kilometr kwadratowy w wielkiem mieście jest bardzo korzystnym terenem dla elektryfikacji, tysiące zaś kilometrów lasów, łąk i t. p. obszarów

są bez wartości.

Otóż na obszarze 69 powiatów najcenniejsze pod względem elektryfikacyjnym tereny są już w rękach innych koncesjonarjuszów, Harrimanowi zaś pozostały z nielicznemi wyjątkami (jak reszta zagłębia węglowego lub okolice Łodzi)

prawie pustkowia.

Świadczą o tem cyfry następujące: na obszarze 69 powiatów mamy ogółem 242 miasta liczące powyżej 3.000 mieszkańców z nich 137 miast o średniem zaludnieniu 27.200 mieszkańców są już zajęte. Harriman ma zelektryfikować 105 pozostałych miast o średniem zaludnieniu

4.100 mieszkańców.

Obszary koncesyj, wydanych dotychczas w obrębie 69 powiatów, mają niekiedy konfigurację bardzo nieregularną, albowiem koncesjonarjusze usiłowali wybrać sobie tereny dla siebie najkorzystniejsze, natomiast uprawnienie Harrimana ma objąć cały pozostały obszar

bez omijania

niekorzystnych terenów.

Dla takiego oto obszaru, wielkiego wprawdzie pod względem geometrycznym, lecz przeważnie bardzo słabego pod względem gospodarczym, projekt koncesji Harrimana przewiduje wyłączne prawo zbytu. Prawa tego bynajmniej nie stworzono specjalnie dla koncesji Harrimana.

Identycznie takie samo prawo wyłączności, czyli, jak niektórzy mówią „monopol", rząd polski przyznał już w ciągu ostatnich pięciu lat w stu innych wydanych dotąd koncesjach i ani razu „przywilej" taki nie był kwestjonowany, ani z prawnego, ani z gospodarczego punktu widzenia.

Gdy Harriman uzyska uprawnienie, wówczas cały obszar 69 powiatów będzie podzielony między sto kilkadziesiąt przedsiębiorstw, wśród których Harriman będzie rzeczywiście posiadał teren geometrycznie największy, lecz gospodarczo bynajmniej nie najsilniejszy, a do zelektryfikowania niezawodnie najtrudniejszy. Wskutek tego Harriman nie będzie na tym obszarze odgrywał roli dominującej. Harriman będzie korzystał na swoim terytorjalnie dużym,

a gospodarczo biednym terenie

z takiego samego prawa wyłączności, z jakiego sto kilkadziesiąt innych przedsiębiorstw korzysta na swoich terenach, wśród których są tereny terytorjalnie małe, lecz gospodarczo bardzo bogate.

BRAK PRAWA WYŁĄCZNOŚCI W DZIEDZINIE TRANSPORTU ENERGJI.

Wielkie linie przesyłowe mają służyć przedewszystkiem do zasilania energją terenów, które koncesja przydzieli Harrimanowi. Inni koncesjonarjusze, znajdujący się w obrębie 69 powiatów, będą mogli korzystać z tych linij, o ile sami tego zapragną i najmniejsze prawo przymusu Harrimanowi pod tym względem przysługiwać nie będzie. Przeciwnie, każdy inny koncesjonarjusz będzie mógł tak samo, jak i Harriman uzyskać uprawnienie na przesyłanie energji na swój obszar, dajmy na to z zagłębia węglowego lub z Karpat i Harriman według wyraźnego brzmienia jego koncesji

nie ma prawa

nikomu zabronić tranzytu przez swoje terytorjum.

Największe miasto na terenie harrimanowskim liczy zaledwie

9000 mieszkańców

(Staszów). Następne po nim co do wielkości ma już tylko 6000 mieszkańców. Tam, gdzie niema większych skupień ludności, niema, oczywiście i większego przemysłu, który jest najbardziej cennym odbiorcą energji elektrycznej.

Co się zaś tyczy terenów podmiejskich, to trzeba zrozumieć, iż miany interes gospodarczy miast nie jest i w danej kwestji sprzeczny z interesem projektowanego przedsiębiorstwa. Dotychczasowa praktyka polska wskazuje, że miasta nie czynią, głównie niezowodnie dlatego, że nie mogą czynić, należytych wysiłków w kierunku

zelektryfikowania swych okolic.

Wystarczy wskazać dla przykładu choćby na stolicę państwa, gdzie miasto nie ujawniło najmniejszego zainteresowania sprawą elektryfikacji swych okolic, wskutek czego sprawę tę musiało ująć w swe ręce przedsiębiorstwo postronne (elektrownia pruszkowska).

—X—

Podróżująca córka dyktatora.



Córka Mussoliniego, Edda — zakończyła swą podróż dookoła świata. Odwiedziła w drodze do ojczyzny Madryt. Na zdjęciu widzimy ją w towarzystwie Primo de Rivery. (ip)

Fortuna -- to kapryśna pani.

Straszna śmierć

zwycięskiego motocyklisty.

Dzienniki londyńskie poświęcają obecnie obszerne żałobne wzmianki jednemu z najwybitniejszych angielskich motocyklistów.

Harkney, przygotowując się do wyścigów motocyklowych, odbywał poza obrębem Londynu

częste i długie przejażdżki.

Ostatniej niedzieli wybrał się jak zwykle. Zrazu jechał w tempie dość umiarkowanem, lecz później, nie widząc nikogo na drodze, przyśpieszył bieg i na bieg i nabiewem pędził jak pocisk. Wtem z za skrętu drogi wynurzył się drugi motocykl, jadący w kierunku przeciwnym. Harkney usiłował zatrzymać się lub wyminąć motocykl, lecz

było już zapóźno!

Nastąpiło straszliwe zderzenie. Oba wozy strzaskały się zupełnie, a sławny automobilista został formalnie zmiażdżony Dziwnym zbiegiem okoliczności drugi motocyklista, urzędnik bankowy, Karol Bretton, wyszedł z tej opresji z lekkiemi tylko potłuczeniami.

Tragiczna śmierć Harkneya wywołała w kołach sportowych Anglji

bardzo silne wrażenie.

BENJAMIN FAINSILBER.

Jesień.

Zoa usiadła przed gotowalnią, zastawioną przyborami toaletowemi. Zapaliła ważką maszynkę, przy której ogniu miała grzać żelazko dla zwichrzenia falami swych włosów.

W pochylonem zwierciadle gotowalni Jan szukał spojrzenia swej ukochanej.

Była to kobieta wzruszająco piękna, jak ciepły, słoneczny dzień jesienny. Czarowała go twarzą, na której lekkie znużenie znaczyło się piękném słodkiej łagodności wklęśnięciem policzków. Upajała go skórą, wonną zapachem zżętego siana i wrzosu wygrzanego słońcem.

Ponad wszystko jednak wzięła go temi wspaniałemi włosami które miała odwagę nie oddać modzie w ofierze, a które paliły się płomienną rdzą liści jesiennych u progu ich śmierci.

Jan pozyskał ją swym wdziękiem młodzieńca o matowej cerze i muskularnem ciele; swą pełną powagi prostotą, co jaśniała w jego jasno - szarych brunatnemi obwódkami podkrążonych oczach — kupił ją sobie jednem słowem czarem młodociannym, pieknym i upajającym, jak dzień wiosenny.

Zoa potrafiła puścić dlań w niepamięć wszystkie przestrogi, upomnienia i nauki, które życie wraz z jego bólem i radością nagromadziło w sercu jej i duszy.

To też, gdy Wiosna z Jesienią święciły swe gody, płomienna radością gorzały dwa istnienia ludzkie.

Dla Zoy wszakże chwile szczęścia miały w sobie zarzewie głębokiej depresji i zniechęcenia, które wślad za radosnem upojeniem ogarniało duszę jej wszech władnie. Samotna bowiem, wpatrywała się godzinami całemi w wierne odbicie postaci swej w zwierciadle. Z głęboką troską na zlekka już zmarszczkami poranem czole, badała twarz swoją, licząc fałdki i rysy co drobną siecią załegały w około oczu blaskiem matowym lśniących i, zbladłych w swej purpurze. Zimno tafli lustrzanej płynęło jej wówczas wzdłuż zmartwiałych członków.

Zdawała sobie jasno sprawę że nowa fala miłości przystroiła ją raz jeszcze w nieziemny i niepokonany czar niewieści. — Lecz, zrozumiała to dobrze, że wypadnie jej niezadługo okupić drogo łabędzią pieśń upojenia, które przeżywała oddając na pastwę młodemu, ale w swem pożądaniu bezlitosnemu lwięciu resztki swej młodości i urody.

Dla stłumienia rosnącej z dnia na dzień rozpaczy w przewidywaniu tragicznego końca, usunęła z mieszkania kalendarze, głoszące nieprzejednane następstwo dni, i zegary, mierzące okrutną gonitwę godzin. Okna, zwiastujące jej kolejne zmiany dnia i nocy, zasunęła szczelnie firankami, a na lampy zarzuciła jedwabne zasłony, aby przyćmione ich blask, dyskretną tylko spowijał ją pieszczotą.

Na złość wszakże tej sieci drobnych oszustw niepokój Zoy rósł z dniem każdym. Jakaś nie uchwytna zmiana w ich zażyłości, przepełnionej do czasu do czasu nowych sensacjach, su, potwierdzała hiobowe jej przeczucia.

Nigdy jednak tak dotkliwie, jak tego dzisiejszego ranka, kiedy się dla przyjęcia Jana spiesznie przed swą gotowalni, bolesna troska nie dręczyła jej dotychczas.

Dawno gdzieś czytane zdanie Balzaka, jak objawienie przemknęło dziś nagle w jej myśli:

„Ostatnia miłość kobiety jedynie zdolną jest zadowolić pierwszą miłość mężczyzny".

Ostatnia miłość... Czyżby Jan był ostatnim mężczyzną, który się w niej zakochał?

Niedaleka przyszłość stanęła jej jak widmo, w oczach: przesyt o wiele młodszego mężczyzny, jego zniecierpliwienie, porzucenie jej; lub... ustępstwa, poniżające ją: a wiesz, że w mieście szału namiętności — przyzwyczajenie, koleżeństwo, litość może — stokroć gorsza i bardziej raniąca od porzucenia!

Jakgdyby za wszelką cenę pragnąc zaprzeczenia bolesnych przeczuć, Zoa pochyliła się ku zwierciadłu w poszukiwaniu ukochanej twarzy. W chwili, kiedy dwa goniące się wzajem spojrzenia utonęły w sobie, pukiel włosów Zoy musnąwszy płomień spirytusowej maszynki, zajął się. Zoa krzyknęła. Jan podbiegł i tłący się kędzior zgasił, karcąc ukochaną za nieuwagę:

— Bądź ostrożna, najdroższa! Tak łatwo o wypadek!

Zoa drgnęła.

— Tak — powtórzyła, jak echo — z oczami szeroko otwartemi na wizję — tak łatwo o wypadek... tak łatwo...

Jan ucałował każdziuty pukiel włosów. Zoa zarzuciła na nagie ramiona na szyję. Dwie głowy na jednym poziomie two rzyły alegoryczny obraz Wiosny i Jesieni. Zoa zamknęła oczy. Kiedy otworzyła je, maszynka wypaliwszy się, zapłonęła ostatnim iskrawym płomieniem i zgasła. Dolawszy spirytusu — Zoa przytknęła dot zapaloną za pałkę — poczem zaczęła zondulować włosy.

Jan tymczasem udał się do umywalni: Stamtąd ujrzał w kilka chwil potem wielką jasność i jednocześnie usłyszał hałas padającego krzesła wraz ze stłumionym jękiem.

Włosy Zoy płonęły. Wstając z krzesła zahaczyła o maszynkę, której ognista zawartość objęła jej postać. I teraz, jak żywa pochodnia, której niczem nie dało się ugasić, spalała się w oczach jego mniej jednak dla niej straszym od ognia beznadziejnej miłości.

Tłum. Jotsaw.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Komisarz rządu zamierza urządzić w Warszawie całotygodniowy konkurs czystości. Dozorca domu, który okaże się w ciągu tygodnia najlepiej utrzymanym, będzie nagrodzony i otrzyma dyplom od wojewody. Tydzień poświęcony będzie masowym lustracjom wszystkich domów. Projektuje się również przyznanie nagrody pieniężnej najpracowitszemu dozorcy.

* * *

Rozwój ruchu samochodowego w stolicy nie słabnie bynajmniej, a wzrasta stale i powiększa wciąż liczbę mechanicznych pojazdów. Wydział przemysłowy magistratu zarejestrował we wrześniu 104 nowe dorożki samochodowe, tak że na 1-go b. m. czynnych było w Warszawie 2207 taksówek.

* * *

Budowa instytutu geologicznego w Warszawie dobiega końca. Jednocześnie wykonywane są instalacje wewnętrzne tak, iż z wiosną roku przyszłego instytut będzie mógł rozpocząć przenoszenie się z dotychczasowego lokalu w pałacu Staszica.

* * *

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji kończy w tych dniach roboty swego resortu przy budowie tunelu na ulicy Marszałkowskiej. Umożliwia to kierownictwu przebudowy węzła warszawskiego i wznowienie prac na tym odcinku. Serja tych robót potrwa około 2 miesięcy i pociągnie za sobą utrzymanie skandalicznego stanu jezdni na tej reprezentacyjnej ulicy aż do wiosny.

* * *

Roboty przy rozszerzeniu gmachu miejskiego Instytutu higjenicznego są na ukończeniu. Roboty polegają na nadbudowie dwóch pięter i wzniesieniu bocznego skrzydła. Oddanie nowych części gmachu do użytku nastąpić ma przed Nowym Rokiem. Powiększony w ten sposób gmach pozwoli na rozszerzenie czynności Instytutu, który prowadzi trzy działy: bakterjologiczny, propagandy i walki z fałszowaniem produktów spożywczych. Projektowane jest urządzenie wielkiego audytorjum do wykładów, w którem urządzona będzie kabina kinematograficzna.

* * *

Spadek frekwencji w autobusach miejskich, który zaznaczył się w miesiącach lipcu i sierpniu, uległ we wrześniu poprawie na skutek ożywienia jesiennego. Obecnie frekwencja w autobusach wraca do norm notowanych w okresie wiosennym.

—x—

Uznanie za pracę dziesięciolecia.

Odznaczenia P. W. K. dla wystawców.

DYPLOM ZASŁUGI.

Górnośląski Związ. Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach.

Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. — Warszawa.

Delegacja Stała Zrzeszeń Przemysłowców Budowlanych — Warszawa.

Szkoła Zawodowa Budowniczych Zgromadzenia Mistrzów Murarskich — Warszawa.

Polskie Radjo Warszawa.

Muzeum dla Przemysłu i Rolnictwa.

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukierniczego — Poznań.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego R. P. — Warszawa.

Związek Zawodowy Papierni Polskiej — Warszawa.

Związek Zawodowy Fabryk Polskich Celulozy, Warszawa.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Warszawa.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Wilno.

Polskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego.

Nowogrodzkie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Nowogródek.

Związek Księgarzy Polskich — Warszawa.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek — Warszawa.

Krajowe Towarzystwo Naftowe — Lwów.

Komitet Centralny Wystawy Pracy Kobiet w Warszawie.

Związek Księgarzy Polskich — Warszawa.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek — Warszawa.

Liceum Krzemienieckie — Krzemieniec.

Związek Przemysłowców w Państwie Polskiem Kasa im. Mianowskiego — Warszawa.

Garncarze na Huculszczyźnie Kuty, Pistyń i Kołomyja.

Garncarze z Prużan.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Warszawie.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Katowicach.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Poznaniu.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Toruniu.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Kielcach.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Białymstoku.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Łodzi.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Łucku.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Brześciu n. Bugiem.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Wilnie.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet we Lwowie.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Krakowie.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Tarnopolu.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Stanisławowie.

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Nowogródku.

Konwencja Przędzalni Wełny Czesankowej — Łódź.

Cech Introligatorów — Kraków.

Związek Cechowy Czeladzi Województwa Poznańskiego — Poznań.

Związek Cechów Krawieckich Rzeczposp. — Poznań.

Związek Narodowy Polski.

Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie.

Prasa Polska w Stanach Zjednoczonych.

DYPLOM UZNANIA.

Związek Polskich Hut Żelaznych.

Stowarzyszenie Zawodowe Budowniczych, Kierowników Robót, Techników, Przemysłowców Budowlanych — Kraków.

Związek Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku — Katowice.

Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych — Łódź.

Cech Budowniczych Poznańskich „Strzecha“ — Poznań.

Cech dla Mistrzów Murarskich i Ciesielskich — Toruń.

Związek Przemysłowców Ceramicznych — Warszawa.

Sekcja Ceramiczna na Wielkopolskę przy Związku Fabrykantów — Poznań.

Związek Cegielń w obwodzie Dolnej Wisły — Chełmno

Związek Pracodawców dla Przemysłu Ceglarskiego na G. Śląsku — Katowice.

Związek Ceramiczny Okręgu Łódzkiego, Łódź.

Związek Poznańskich Cegielń, Sp. z o. o. — Poznań.

Związek Wytwórców Tektury Smołowcowej, Przetworów Smołowcowych i Asfaltowych R. P., Warszawa.

„Betoniarnia Sejmikowa“ — Lubartów.

Organizacja Gospodarki Świetlnej — Warszawa

Zjednoczenie Młynów Handlowych — Poznań.

Spółka Producentów Krochmalu — Warszawa.

Zrzeszenie Producentów Drożdży — Warszawa

Związek Fabrykantów Octu w Polsce — Warszawa.

Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce — Warszawa.

Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu.

Krajowy Patronat Rękodzieł i Drobnego Przemysłu — Lwów.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego. Lublin.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego „Krajan“ w Białymstoku.

Spółdzielnia Tkaczy Ludowych „Lipniczanka“, Lipniki.

Spółdzielnia Tkaczy Ludowych „Kurpianka“. Myszyniec.

Spółdzielnia Garncarzy Ludowych w Iłży.

Spółdzielnia Garncarzy Ludowych w Chorodno, p. Stoliński.

1. Stefan Leporowski — kupiec.
2. Radca Władysław Przybylski — radca leśnictwa.
3. Prof. dr. Studniarski — prof. U. P.
4. Dr. Jerzy Szuman — inżynier.
5. Dyr. Wacław Zembal — dyr. szk. ogrodn.
6. Inż. Stefan Hozer — insp. Hodowli Wlkp Izby Roln.
7. Zygmunt Jasielski — insp. Hodowl. Wlkp. Izby Rolniczej.
8. Inż. Zdzisław Zieliński — nacz. Wydz. Nasiennego Wlkp Izby Roln.
9. Dyr. Władysław Alkiewicz — dyr. Lasów Wlkp. Izby Roln.
10. Dr. Kazimierz Celichowski — dyr. Stacji Dośw.
11. Prof. dr. Franciszek Staff — dr.-fil., czł Pol Akad. Umiejętności.
12. Prez. Maurycy Trybulski — inż. Agronom.
13. Andrzej hr. Żółtowski — ziemianin.
14. Prez. Stanisław hr. Łącki — ziemianin.
15. Alfred Glockzin — właśc. dóbr. rycer.
16. Konstanty Busch — dyr. firmy „Posener Saatbaugesellschaft“.
17. Wiktor hr. Szołdrski — ziemianin.
18. Prof. dr. Bronisław Niklewski — dr.-fil. prof. U. P.
19. Dr. Maksymiljan Krygicz — radca wojew. i insp. wet.
20. Stefan Doerffer — dyr. Majątków.
21. Por. Józef Bogdański — por. W. P.
22. Komisarz Grimm — kom. policji państw.
23. Stefan Jezierski — kupiec
24. Klemens Leporowski — kupiec.
25. Inż. Kazimierz Grabowski — czł. zarz. Polsko-Szwedzkiej Rozmn. Elit „Svalöf“.
26. Inż. Gumiński.
27. Dyr. Jakób Meysner — dyr. majątków.
28. St. Medyński — dzierżawca maj.
29. Centr. Stacja Doświadczalna Jedwabnicza — Milanówek, p. Warszawa.
30. Wielk. Izba Rolnicza — Poznań.
31. Wielkop. Towarzystwo Kółek Rolniczych, Poznań.
32. Pomorska Izba Rolnicza — Toruń.
33. Centr. Towarzystwo Kółek Rolniczych — Warszawa.
34. Małopolskie Towarzyst. Rolnicze, Kraków.
35. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Lwów.
36. Centralny Komitet dla Spraw Hodowli Drobiu — Warszawa.
37. Sekcja Centralna dla Spraw Nasiennictwa Warszawa.
38. Związek Rolniczych Zakładów Doświadczalnych — Warszawa.
39. Muzeum Rolnictwa i Przemysłu, Warszawa
40. Tomasz Stryczyński — technik ogrodniczy.
41. Zygmunt Studziński — insp. hodowlany.
42. Wacław Świniarski — insp. hodowlany.
43. Zygmunt Rusinek — poseł.
44. Dr. Władysław Dalbor.
45. Burmistrz m. Sosnowca.
46. Apolinary Jankowski — prezydent m. Inowrocławia.
47. Wacław Chowaniec — burmistrz m. Stanisławowa.
48. Mieczysław Szarras — prezydent m. Kalisza
49. Inż. Witold Doliński — mag. Warszawa.
50. Inż. Bogdan Raczkowski — Bydgoszcz.
51. Marjan inż. Sikorski — Katowice.
52. Edward Jezierski.
52. Edward Piątek — nacz. dyr. „Książnica Atlas“.
54. Szczepan Jeleński — inż. dyr. księgarni i drukarni św. Wojciecha.
55. Dr. Maksymiljan Haciński — kier. Oddz. Oświaty Pozaszkolnej Kur. Okr. Szk. Poznań.
56. Halina Łebińska — przew. woj. kom. pracy kobiet.
57. Dr. Kautzor — dyr. związku Górn.-Hutniczego, Katowice.

(D. c. n.)



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.35 Zurych 58.07 i pół. Berlin 46.82 i pół — 47.25 i pół. wypłata na Warszawę i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół. na Katowice 46.95 — 47.15. Wiedeń 79.57 i pół — 79.85 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4 86.30. Holandja 12.07 7/8. Francja 123.92. Belgia 34.86 3/4. Włochy 92.92 Niemcy 20.39 5/8. Szwajcarja 25.17 3/4 Praga 164.28. Wiedeń 34.57 Warszawa 43.35.

Paryż. Nowy Jork 25.48. Belgja 355.25. Szwajcarja 492.25

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.64 — 57.78. czek na Londyn 25.00 3/4. telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.61 — 57.75

BAWEŁNA.

Liverpool, 9. 10. Amerykańska. zamknięcie: styczeń 9.83, luty 9.80 marzec 9.88. kwiecień 9.86. maj 9.86. czerwiec 9.93. lipiec 9.93. sierpień 10.00, wrzesień 9.99. październik 9.96 grudzień 9.92. loco 10.23.

Liverpool, 9. 10. Egipska zamknięcie: styczeń 15.23. marzec 15.53. maj 15.57, lipiec 15.94. wrzesień 14.84. listopad 14.87 loco 15.90.

Nowy Jork, 9. 10. Amerykańska zamknięcie: październik 18.42 listopad 18.56. loco 18.65. Kontrakty południowe: styczeń 18.59 — 18.61, luty 18.74, marzec 18.90 — 18.93. kwiecień 19.02 maj 19.16. czerwiec 19.16. lipiec 19.17. październik 18.42. listopad 18.45. grudzień 18.50 — 18.52.

Nowy Orlean, 9. 10. Amerykańska. zamknięcie: styczeń 18.50 — 18.51, marzec 18.76 — 18.77. maj 19.01 lipiec 18.96 październik 18.19, grudzień 18.40 — 18.41. loco 18.16.

—x—

Waluty, dewizy i złoto.

ZMIENNA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Ogólne rozmiary obrotów na zebraniu giełdy walutowej uległy pewnej redukcji, cały szereg dewiz pozostał bez tranzakcyj, a i dolarami gotówkowemi Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu nie obracano. Ogólna tendencja zachowała swój dotychczasowy niejednolity charakter. Po wyższych kursach zawierano tranzakcje dewizami na Londyn o pół gr. na 1 funcie, na Paryż o 1 i ćwierć gr. i na Szwajcarję o 3 gr., straciły natomiast na kursie dewizy na Pragę pół gr., na Wiedeń 4 gr. Z pośród pozostałych zakupywano tylko po niezmienionych kursach dewizy na Nowy Jork i Włochy.

SŁABA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PREMJOWYCH. LISTY ZASTAWNE NIEJEDNOLICIE.

W grupie papierów państwowych zniżkują stale od dłuższego czasu obie pożyczki premjowe. Podaż znów przenosiła znacznie skromne zapotrzebowanie i wskutek tego kursy tych pożyczek spadły, silnie zwłaszcza bo o całe 2 zł. 4 proc. Poż. Inwestycyjnej i małej, bo tylko o 25 gr. Dolarówki. Po niezmienionych natomiast kursach obiegały licznie reprezentowane pozostałe pożyczki oraz reszta papierów państwowych. Obroty prywatnemi papierami procentowemi były dosyć ożywione i tendencja w tym dziale, jakkolwiek niejednolita nieco się poprawiła. Wyżej ceniono o 25 gr. 5 proc. l. z. m. Warszawy i o tyleż 10 proc. m. Siedlec. bez zmiany zaś utrzymały się 4 pr. ziemskie i 8 proc. m. Warszawy. Słabsze były jeszcze, w związku z odbytem niedawno losowaniem 4 i pół proc. l. z. ziemskie o 25 gr. oraz w stosunku do dawnego notowania 8 proc. m. Częstochowy o 1 zł. i 8 proc. m. Łodzi o 25 gr. Obligacjami m. Warszawy nie interesowano się zupełnie.

AKCJE NIECO MOCNIEJSZE.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej poprawiła się nieco, w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Obroty były wprawdzie w dalszym ciągu minimalne i nie dotyczyły nawet dziesięciu objektów, jednak znaczna część ich poprawiła swe notowania, a pozostałe utrzymały się przy kursach dotychczasowych. — W dziale bankowym zwyżkował o 25 gr. Bank Polski, po niezmienionym zaś kursie zakupywano Bank Handlowy. W grupie akcyj elektrycznych doszło do obrotów Siłą i Światłem i dawno nie notowana Elektrownia w Dąbrowie po kursach dotychczasowych. Z akcyj cementowych dalszą zwyżkę 5 zł. osiągnęła Wysoka. W dziale metalurgicznym poprawiły się o 50 gr. kursy Lilpopa i Parowozów. Po dotychczasowej cenie nabywano Starachowice. W pozostałych działach większych tranzakcyj nie zawierano, częściowo z braku odpowiedniego materjału.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych X'X Polskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.

Ostatni dzień ciągnienia.

Premja 400.000 zł. i 5.000 zł. na Nr. 110562.

Zł. 5.000 Nr. 34767.

Zł. 3.000 Nr.: 18027, 48076, 65410, 83864, 155334 166624.

Zł. 2.000 Nr.: 2742, 21407, 33472, 67460, 73539, 100753, 104934, 120153, 120342, 127357, 142356, 142620, 144856, 163987.

Zł. 1.000 Nr.: 47558, 109941, 130063, 136206, 159625, 162730, 173810.

Zł. 600 Nr.: 3941, 20815, 52266, 53130, 60880, 59591, 88788, 90905, 98514, 99989, 106421, 131611, 156396, 162842, 172971, 175828, 178888, 183900.

Zł. 500 Nr.: 464, 2573, 3353, 3660, 4513, 5253, 6165, 7078, 7120, 7494, 7505, 8272, 15042, 16098, 16695, 18448, 19922, 21022, 21355, 22101, 23458, 23770, 24307, 24405, 25234, 25601, 29377, 30270, 32395, 37422, 41631, 42974, 43811, 44527, 45509, 46107, 47420, 47959, 48450, 49534, 52604, 53730, 54158, 56437, 56717, 56905, 57063, 57608, 57692, 58279, 59455, 60572, 63564, 65156, 67598, 68784, 68894, 71108, 74816, 75535, 76507, 78158, 78764, 81450, 81669, 82734, 84255, 84464, 87608, 88566, 89315, 91143, 91211 92846, 95723, 96897, 96947, 98442, 98647, 102625, 103860, 104984, 106366, 108041 108916, 109437, 109592, 110120, 110547, 110638, 111336, 111412, 111703, 113969, 114614, 118383, 118490, 120243, 124427, 125755, 126716, 127727, 128318, 130209, 131237, 131669, 134385, 136263, 139652, 140318, 141752, 143411, 143902, 144576, 147723, 148453, 151081, 153240, 154127, 155580, 159577, 162617, 164037, 164124, 164593, 164791, 166160, 167992, 169381, 170394, 172417, 173688, 176521, 177159, 177390, 180845, 183409, 183897, 184791.

Zł 250 Nr.: 196 298 519 625 30 88 783 1007 104 355 544 49 607 27 2041 91 106 30 269 72 339 39 70 90 3156 320 127 31 310 39 87 401 7 16 24 74 557 628 93 859 943 4008 139 89 350 85 521 26 801 794 827 30 915 49 5102 11 12 229 310 25 500 22 502 85 702 837 50 99 901 73 6092 93 118 25 222 86 420 73 621 25 722 960 7149 278 374 98 829 902 60 75 77 8085 91 208 98 416 520 523 32 52 61 803 83 951 9044 93 170 205 360 411 537 50 656 725 505 52 769 835 78 922 53.

10218 328 74 79 406 76 92 541 54 82 745 64 824 25 38 11085 169 242 66 76 513 648 707 35 80 91 925 98 12020 59 356 423 547 707 42 922 81 37 31 961 13020 108 235 518 90 647 86 99 590 98 609 18 781 846 930 14004 13 127 97 276 92 353 384 455 767 901 96 15011 45 85 137 246 343 69 426 575 609 26 83 758 821 33 16080 88 298 296 42 91 475 93 21 698 768 71 828 98 992 17018 76 225 47 66 67 442 594 98 612 64 94 751 976 97 18026 52 146 90 223 318 75 400 562 86 89 731 93 961 19111 241 354 420 53 523 83 636 71 749 87 29 963 71.

20058 113 277 96 404 90 509 44 611 22 79 617 47 86 982 21081 31 210 45 59 229 76 851 61 970 22007 80 135 89 261 690 717 53 808 48 944 83 23170 349 573 639 46 729 818 85 89 952 24059 87 118 286 308 25 54 473 92 503 5 89 655 90 92 747 25001 257 375 99 493 571 86 26059 79 136 380 95 416 528 772 99 27005 99 115 72 241 57 60 68 385 547 636 968 28002 55 67 100 7 275 304 37 91 510 84 91 567 715 21 29 46 55 61 80 88 804 55 58 951 29189 317 552 647 83 385 44 926 29.

30249 53 306 13 30 55 620 23 37 74 77 864 75 953 65 79 31102 6 17 39 318 90 491 543 637 66 71 98 932 38 93 97 32007 108 336 77 469 73 567 92 820 64 86 86 33055 333 440 69 70 305 402 457 662 81 706 72 862 64 87 943 47 35036 152 274 498 94 538 621 724 63 918 97 36073 96 129 255 59 83 93 631 50 87 957 37053 141 226 436 51 91 593 555 38056 69 267 273 323 60 737 67 988 39002 15 114 214 318 70 423 63 97 553 55 85 50 97 711 83 987.

40025 65 115 34 208 51 98 358 414 48 507 734 80 805 41046 275 413 32 539 40 45 53 628 812 888 925 42216 31 34 507 12 81 84 603 61 75 76 82 716 991 43092 170 311 33 68 71 415 40 61 621 744 56 71 858 992 96 44073 82 211 73 440 96 603 46 821 60 66 68 77 101 106 260 399 498 542 654 46086 119 138 295 339 64 510 34 839 896 919 945 47074 151 263 350 419 67 48017 60 119 302 50 501 649 810 11 49008 129 348 57 441 591 654 96 50 127 28 68 880 990 91.

50054 89 137 47 52 227 88 90 96 312 60 66 98 99 748 806 74 99 45 51143 366 439 472 497 550 51 749 86 86 52001 18 181 216 47 437 633 75 826 64 53014 90 100 53 113 49 249 304 305 54204 85 130 203 29 601 19 93 977 56033 156 88 270 311 41 433 39 519 62 55047 86 167 282 523 628 63 86 88 97 724 56 907 68 57005 12 90 138 219 644 91 800 48 912 24 58041 89 105 288 63 68 701 27 464 75 59018 244 364 55 96 604 821 84.

Smacznego!



Skromne śniadanko hipopotama w ogrodzie zoologicznym w Londynie.

SŁUGA SZATANA W MAGICZNEM KOLE.

Dziwne ceremonje w Lasku Bulońskim.

Wielokrotnie już pojawiały się wiadomości, że w Paryżu istnieje sekta „Czcicieli Szatana", ale trudno było dojść prawdy, gdyż sekciarze pilnie strzegli

swojej tajemnicy.

Dopiero obecnie jeden z najsławniejszych paryskich obrońców, adwokat Maurice Garcon, wkradł się w ich szeregi i przed paru dniami wygłosił w paryskim Metafizycznym Instytucie odczyt na ten temat.

A więc według niego w lasku Fontainebleau, a także gdzieindziej, zgromadzają się o północy grupy ludzi w obrębie nakreślonego na ziemi magicznego koła i klęcząc, kreślą przed sobą kabalistyczne znaki.

Kapłan szatana powiewa kadzielnicą przed ołtarzem, ozdobionym płonącemi świecami i wzywa djabła,

ażeby się pokazał.

Uczestnicy tej szatańskiej mszy zasypują djabła prośbami o doczesne dobra, a zwłaszcza o spełnienie ich wyuzdanych życzeń.

Zapisują przytem djabłu swoje dusze. Cyrograf, jaki się przytem podpisuje, jest ułożony najczęściej według wszelkich form prawnych i zawsze jest podpisany krwią sprzedającego się.

Adwokat Garcon, który te szczegóły opowiada widział sam na własne oczy tego rodzaju dokumenty i powiada, że ich treść wielokrotnie objawia zamiar szukania djabła, podobnie jak to było z cyrografem pana Twardowskiego w naszych legendach ludowych.

Adwokat Garcon jest przekonania, że w związku z sektą

czcicieli szatana jest wielu,

napozór naiwnych, procesów, spowodowanych przez chłopów francuskich. Takie procesy zdarzają się dość często po prowincjonalnych sądach, a w ostatnich czasach naprzykład odbywał się proces, w którym chłopi obwiniali swoich sąsiadów, że zaczarowali ich dzieci, ich bydło, ich mleko, albo ich

zbiory polne.

Policja paryska jest dobrze poinformowana o ceremonjach czcicieli szatana, ale nie stawia im przeszkód, tylko pilnie baczy, ażeby w ich obrzędach nie składano ofiar ludzkich, do czego czciciele szatana mają wielką skłonność, jak się to w przeszłości w kilku sensacyjnych wypadkach okazało.

—x—

Dużo ludzi posiada

więcej pieniędzy niż mózgu.

Dlatego Ameryka jest krajem wypadków.

Ameryka jest krajem wypadków automobilowych. Miarą ilości przejechań jest fakt, że w czasie 19 miesięcy, w których Stany Zjednoczone brały czynny udział w wojnie światowej, dwa razy tylu ludzi uległo wypadkom samochodowym, ilu armja amerykańska

straciła żołnierzy.

Za powód takiego smutnego stanu rzeczy uważają znawcy tamtejszych stosunków niedostateczne kwalifikacje kierowców. Jeżeli przy kierownicy wozu, pędzącego z szybkością 100 klm. na godzinę siedzi człowiek, który nigdy nie powinien jechać szybciej niż 50 klm., wówczas musi prędzej czy później dojść do katastrofy. Nie każdy kierowca może jechać każdym wozem, na każdem miejscu i z każdą szybkością, nawet jeżeli posiada t. zw. prawo jazdy.

Prawo jazdy bowiem stwierdza tylko umiejętność kierowania i obchodzenia się z wozem. Na to jednak, żeby jechać z pewna szybkością w środowiskach ludnych, albo w okolicznościach niesprzyjających, trzeba czegoś więcej, trzeba mianowicie posiadać pewien

stopień inteligencji

i poczucia odpowiedzialności.— Nie sama szybkość jazdy, nie świadoma bezwzględność kierowców jest powodem, że maszyny zabijaja ludzi, a drogi stają się pobojowiskami. Dlatego też ani wzmocniona kontrola, ani większa ilość znaków ostrzegawczych nie sprowadzą polepszenia stosunków bezpieczeństwa na drogach, lecz wyłącznie lepsze wyszkolenie i selekcja kierowców.

Przemysł samochodowy wysila się, by stworzyć coraz nowe maszyny o olbrzym. sprawności, wymagającej jednak koncentracji wszystkich sił umysłowych kierowcy i wielkiej jego inteligencji. Tych przedmiotów większość kierowców nie posiada i to staje się źródłem licznych wypadków.

Triumf radjotechniki.

Djagnoza na odległość

ZA POSREDNICTWEM RADJA.

Porada lekarska na 13000 kilometrów.

Radjotechnika wśród licznych sukcesów ostatniej doby zanotować może nowy, posiadający wielką wagę w rozwoju komunikacji iskrowej. W minionym tygodniu odbyło się konsyljum lekarskie dwóch argentyńskich lekarzy za pośrednictwem połączenia radjowego pomiędzy Berlinem a Buenos - Aires.

Jeszcze kilka lat temu fakt podobny byłby poczytywany

za rzecz niewykonalną,

a każdy, ktoby ośmielił się przepowiedzieć podobny wypadek, byłby uważany za fantastę.

Za wspaniałym technicznym wyczynem nauki kryje się wzruszający dramat, tragiczny los ciężko chorego człowieka, przypieczętowany iskrową naradą lekarską.

Historja jest następująca: Przed kilkoma tygodniami bogaty Argentyńczyk, właściciel zamorskich plantacyj, ciężko zapadł na zdrowiu w Berlinie. Przywołani do łoża chorego dwaj lekarze specjaliści zdołali wkrótce ustalić, że chodzi o ropień na mózgu pacjenta, zagrażający jego wzrokowi. Chory wyraził życzenie sprowadzenia lekarza, z którym mógłby się rozmówić

w ojczystym języku,

a ponadto objawił, że ma większe zaufanie do argentyńskich doktorów. Zaproszono stąd dr. Pavia, od kilku lat praktykującego w Berlinie. Wobec pogorszenia w stanie zdrowia chorego, dr. Pavia zaproponował naradę z okulistą argentyńskim, dr. Castex w Buenos-Aires. Nie było czasu do stracenia i zadecydowano rozmówić się z prof. Castex przez radjo.

Sfotografowano dno oka chorego z pomocą aftalmoskopu.— Uzyskaną w ten sposób fotografję przesłano

drogą iskrową

do Buenos-Aires.

Odbitka, odebrana przez dr. Castex w stolicy Argentyny była tak dokładna, że umożliwiła mu postawienie djagnozy.

Tegoż dnia jeszcze dr. Pavia radpotelefonem rozmówił się ze swoim argentyńskim kolegą. — Sześciominutowa rozmowa dozwoliła profesorowi z Buenos Aires zakomunikować koledze w Berlinie, że stan chorego uważa

za beznadziejny.

Komunikacja radjowa Berlina z Buenos-Aires przeprowadzona była bezpośrednio, z wykluczeniem innych stacyj pośrednich.

Sam fakt, że zdołano uzyskać djagnozę na podstawie obrazu iskrowego, przesłanego

z odległości 13000 kilometrów,

świadczy najlepiej o doskonałym stopniu postępu, jaki osiągnęła sztuka przesyłania obrazów drogą iskrową. W przytoczonym wypadku obraz iskrowy, okazujący białe plamy, wzgl. białe kreski w określonych miejscach dna oka, był dowodem ropnia mózgowego.

Podobny fakt djagnozy na odległość miał miejsce niedawno pomiędzy Paryżem a Bordeaux, także w wypadku choroby ocznej.

Przy sposobności przypominamy o podobnego rodzaju eksperymencie, dokonanym sposobem próby w Paryżu dwa lata temu. Lekarz, znajdujący się o dwa kilometry odległości od chorego, zdołał wysłuchać serce jego równie dobrze, jak gdyby znajdował się z nim w tym samym pokoju.

Szmery sercowe

zostały wzmocnione mikrofonem, ustawionym w gabinecie lekarskim i drogą iskrową przesłane do aparatu odbiorczego, znajdującego się w drugim gabinecie konsultowanego lekarza.

W powyższym wypadku chodziło jedynie o przeprowadzenie próby teoretycznej.

Konsultacja lekarska pomiędzy Berlinem a Buenos-Aires, wzgl. osiągnięta tą drogą djagnoza, jest

pierwszym praktycznym wypadkiem

orzeczenia lekarskiego, postawionego na odległości tysięcy kilometrów.

Konstatując ten fakt, trudno sobie wyobrazić, że upłynęło zaledwie dwadzieścia osiem lat od chwili pamiętnej, gdy Marconi'emu udało się po raz pierwszy przesłać na odległość dwudziestu kilometrów z Cornwallu

kilka liter

abecadła Morse'go drogą iskrową. Tak znamienny jest postęp techniki radjowej w krótkim okresie trzech zaledwie dziesiątków lat.

—x—

W dymku papierosa



snują pieśń miłosną Lois Moran i George O'Brien, bohaterzy filmu „Na froncie nic nowego".

Słodka buzia



Marion Nixon gwiazda wytwórni „Uniwersal".

DWA METRY NA SEKUNDĘ.

Najszybsza w świecie winda.

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że najszybsza winda znajduje się w krainie wszelkich rekordów, w Ameryce. Zaszczyt ten przypadł w udziale Londynowi. — Zbudowano tam mianowicie niedawno w wieży Katedry Westminsterskiej winę, która 60 m. odbywa w 32 sekundach, a więc przeszło

dwa metry w sekundzie.

Należy dodać, że ze szczytu tej wieży roztacza się wspaniały i niezrównany widok na angielską stolicę tak, że corocznie kilkanaście tysięcy osób wstępuje tam, by się nacieszyć tą panoramą. Wobec zbudowania owej windy frekwencja widzów niewątpliwie znacznie się powiększy.

„Aby mieć na starość pensję!"

Pragnienie współczesnych dziewcząt.

W jednej z żeńskich szkół Berlina poczyniono ciekawe doświadczenie. Wypytano mianowicie wszystkie uczennice, jaki pragnęłyby sobie obrać zawód.

Otóż przedewszystkiem napotkano na wcale pokaźną ilość kandydatek na fryzjerki; pozostaje to prawdopodobnie w związku z dzisiejszą modą przez kobiety

krótkich włosów.

Nie stracił bynajmniej na popularności zawód sprzedawaczki sklepowej. Całe wprost klasy zgłaszały się, oświadczając, że chcą być sprzedaczkami. Jako powód podawały dzieci możność stykania się z temi wszystkiemi rzeczami, które sprzedaje się w sklepach dalej obcowanie

wciąż z nowymi ludźmi,

a także przekonanie, że jest to zawód lekki.

Starsze uczennice, ulegając prawdopodobnie prądowi czasu, chciałyby zostać „asystentkami technicznemi" albo „nauczycielkami sportu". Pociesza jącem jest, że w młodem pokoleniu można znaleźć dość dużo miłośników książek, skoro sporo uczennic wyraziło chęć zostania biljotekarkami. Freblanki i ogrodniczki miały też swe zwolenniczki, a bardzo przezorne dziewczęta chciały

zostać urzędniczkami,

by „mieć na starość pensję".

Do najmniej upragnionych zawodów należały: opieka nad chorymi i dziećmi, gospodarstwo domowe i gospodarstwo wiejskie.

——xx——

Przejechany.



Artystka: — (Do szofera) — To napewno reporter. On chciał tym sposobem uzyskać zemna wywiad.

(Dokończenie).

60027 191 274 309 47 410 521 719 836 61 907
61095 180 93 308 97 427 36 516 82 88 660 727 67
193 911 58 62046 84 167 78 203 19 512 25 670 75
76 830 43 63062 150 504 28 85 640 52 762 72 85
978 64087 261 87 377 429 45 569 652 741 806 65
77 930 95 65042 115 127 40 63 85 304 82 472 84
592 628 41 70 77 672 892 988 94 66046 47 49 89
99 209 67 342 63 494 521 44 827 52 67263 300
187 231 41 387 400 50 54 63 549 623 97 723 314
80 536 48 49 669 975 78 69060 65 106 36 47 59
324 41 83 590 914.
70172 85 375 450 62 548 79 81 633 68 69 831
71043 93 136 235 43 58 363 419 577 661 68 855
93 904 35 41 72040 53 57 62 150 74 409 88 666
416 513 932 73134 43 288 [illegible] 74014
187 231 41 387 400 50 54 63 549 623 97 723 829
934 41 87 78071 104 16 17 58 90 266 313 407 9 581
648 545 811 36 49 57 76011 409 82 528 34 47 650
803 69 77011 72 206 458 85 576 694 716 57 62 823
93 78004 16 21 89 171 227 50 80 324 30 408 63
96 914 71 79042 47 84 264 377 453 61 74 681 704
80011 126 74 319 40 616 79 739 64 846 86 81178
371 486 605 743 82055 147 244 347 82 520 64 76
720 49 58 74 83019 47 56 74 171 82 215 445 67
83 703 10 825 66 998 84139 218 24 36 77 305 46
456 8 77 682 775 83 85079 111 13 20 31 202 404
54 95 572 84 655 826 86043 79 80 232 41 314 521
625 826 86043 79 80 232 41 314 521 625 74 87 819
924 87053 80 94 218 26 85 314 98 412 67 819 816
88032 66 124 87 225 313 18 20 429 78 81 500 93
614 803 7 12 38 49 71 912 22 55 89036 134 63 72
631 57 94 709 30 49 842 953.
90075 134 94 202 393 443 578 693 735 55 94
888 933 83 91145 326 36 40 765 92016 64 226 393
416 513 2 36 96 600 64 704 30 38 834 929 74 88
93131 471 532 838 934 37 44 94002 3 62 88 285
55 707 87 624 84 776 95005 79 233 324 419 42 46
577 608 711 46 805 902 94 96007 60 97 192 209
390 497 629 896 992 97014 67 71 349 56 84 512
22 606 25 726 60 83 949 98194 231 334 60 530 58
864 918 99004 93 124 28 261 330 433 629 58 68
665 990.
100192 278 94 332 35 59 78 93 404 52 531 69
612 785 892 902 13 70 101091 98 110 71 212 313
87 418 65 584 87 627 28 54 709 89 917 102250 61
504 49 88 93 104 47 319 49 82 103031 144
397 329 465 644 97 795 842 47 55 83 91 951 65
104086 131 50 307 54 98 408 41 523 25 608 735
56 893 967 105109 49 569 675 78 720 27 55 855 945
55 106005 6 20 163 69 245 66 69 98 444 539 645
759 880 955 107033 70 79 165 233 62 318 21 55
79 448 62 75 93 582 605 74 76 438 64 517 654
88 708 25 37 980 86 97 109078 199 221 45 368 410
60 554 84 98 600 767 801 20 24 84 85 934 75.
110124 87 224 333 65 420 562 99 602 58 704
917 111016 41 135 84 249 50 51 305 36 471 531
62 91 97 641 68 730 43 44 815 27 40 88 930 68
112015 72 86 190 272 75 96 306 64 476 985 95
113002 145 239 99 726 31 49 932 114017 244 398
406 17 741 912 76 115091 137 49 216 80 337 67
402 530 38 97 647 57 746 815 84 89 917 116135 237
56 78 316 24 61 84 418 608 45 722 33 959 66
117034 105 33 56 247 322 66 480 559 603 8 20 731
66 75 801 07 118008 11 46 49 133 208 27 73 421
536 85 62 67 78 751 921 74 76 83 119018 22 24 76
78 751 921 74 76 83 119018 22 24 76 175 236 335
527 31 49 61 610 75 807 43 53 97.
120008 39 91 107 95 208 48 363 88 432 39 68
520 40 63 87 630 60 65 79 89 885 979 121003 48
65 145 89 252 326 70 406 70 80 536 65 716 46 76
823 30 62 932 41 61 122005 12 52 442 48 540
52 628 46 719 854 69 904 77 99 123115 71 94 384
409 11 19 506 665 710 856 84 920 124181 368 69
77 468 82 506 59 615 75 704 991 125091 133 41
53 320 438 67 521 614 725 29 86 126171 288 313
60 405 33 50 63 517 21 94 926 75 95 127014 83
122 216 53 59 79 314 25 494 527 59 95 609 61 702
32 45 850 64 70 83 945 68 128058 76 79 225 58
63 74 319 487 653 727 82 853 74 968 129009 13
180 200 12 78 301 438 612 38 763 73 845 913 27.
130127 38 355 417 857 915 131027 41 177 266
443 51 92 511 57 96 608 705 41 867 89 96 998
132055 164 76 203 29 78 314 47 50 53 614 37 719
27 34 97 809 133238 50 59 82 334 75 442 76 527
659 63 796 952 76 134035 109 206 21 94 507 605
53 74 701 8 31 865 69 94 911 135028 175 83 213
17 335 84 425 41 614 54 84 809 18 55 75 940 136161
189 200 51 99 357 422 48 72 76 88 541 736 906
14 19 137070 93 179 534 76 633 84 724 70 809 21
24 34 90 918 138195 206 326 478 548 55 686 767
886 139066 89 170 241 43 344 84 487 93 511 634
99 707.
140012 33 57 69 92 134 35 96 216 18 47 71 313
67 403 26 513 48 665 743 91 800 40 44 79 934 63
71 93 141059 75 226 369 755 903 61 142029 158
67 261 338 85 98 428 82 512 31 33 57 71 886 930
143196 271 95 386 467 79 552 614 56 81 869 144026
75 78 141 89 99 240 93 98 306 50 404 21 34 46
91 531 38 57 69 72 96 602 18 33 46 49 721 55 929
60 145104 15 215 395 511 92 635 61 90 712 78 88
819 64 67 991 146028 112 85 253 67 93 366 97 538
54 822 42 971 72 147007 68 102 320 24 416 520
43 80 655 69 712 53 99 919 43 81 98 148074 228
360 85 89 406 55 685 762 820 83 149119 287 474
618 24 79 779 869 97 907 20.
150098 314 28 40 412 59 622 36 50 71 751 71
848 959 151043 72 112 51 63 239 80 446 93 724
862 956 152070 75 134 245 74 321 28 36 407 62 568
84 630 33 67 83 86 97 789 913 84 153151 98 270
331 438 51 79 521 66 92 729 76 917 154037 123 36
75 236 360 444 80 98 506 51 803 78 155039 40 60
203 89 350 477 508 21 25 55 638 41 779 827 69
83 917 54 96 156038 73 279 323 446 545 618 735
157063 115 31 261 83 375 80 469 85 524 50 641
817 35 52 158163 209 413 748 82 95 870 940 159104
25 34 40 297 380 492 601 73 741 83.
160017 42 257 86 619 701 896 923 161183 239
89 365 29 508 20 88 637 716 90 91 816 49 77 989
162003 11 15 138 234 43 54 338 49 539 633 78 746
847 163073 86 276 78 98 402 24 351 703 28 61 82
164003 7 16 164 84 483 511 719 960 165079 131 280
377 400 53 530 43 44 76 88 637 715 94 823 62 81
166021 70 182 277 87 369 453 75 511 25 46 88 642
703 29 842 998 167025 39 77 320 70 450 61 536
76 653 775 168040 203 13 321 428 63 98 680 862
939 169135 350 70 457 556 663 722 822 31 32
927 83.
170009 250 367 70 89 411 48 70 543 742 69 940
71 171111 36 282 447 55 633 72 722 60 806 172082
131 39 240 68 315 93 499 644 78 787 909 173069
82 93 113 43 78 82 229 501 642 62 745 800 968 74
174054 70 90 222 26 439 51 70 807 40 175231 342
46 493 542 608 21 84 732 82 956 72 176053 77 205
344 511 513 602 27 81 99 777 177006 21 36 55 307
62 447 92 522 97 637 737 800 7 74 86 911 178000
26 48 102 316 452 70 93 506 621 22 723 33 44 817
35 179068 87 157 246 61 350 562 687 796 840 58
917 60.
180000 10 87 128 243 57 74 466 501 17 63 613
764 834 53 99 914 24 38 85 181073 359 417 515 34
42 68 647 895 908 55 78 182069 93 104 79 260 419
589 663 98 705 900 18 29 183050 51 169 214 385
428 53 71 80 542 80 606 708 43 44 865 66 928
184116 55 482 571 600 38 93 716 54 867.

—x—

PRZESILENIE W MAGISTRACIE.

Ustąpienie dra J. Marczyńskiego ze stanowiska prezydenta miasta.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej m. Sosnowca przyniosło niespodziewaną rezygnację ze stanowiska prezydenta miasta dr. J. Marczyńskiego.

O decyzji swej prezydent Marczyński zakomunikował Radzie Miejskiej na samym początku posiedzenia, motywując jednocześnie swój krok trudnościami z jakiemi spotykał się ze strony komisyj oraz komitetu senjorów Rady Miejskiej.

W motywach swych p. prez. Marczyński szeroko wykazywał te trudności oraz traktowanie spraw, prowadzonych przez niego przedewszystkiem z punktu widzenia politycznego. Po prez. Marczyńskim zabierali kolejno głos radny Wolff i radny Michel z Klubu porozumienia gospodarczego, oraz poseł Bień z P. P. S., żądając, by przezydent decyzję swą wstrzymał przynajmniej na tydzień, aby w tym czasie z zarzutami wysuniętemi przez niego oraz obecnym stanem gospodarki miejskiej mogła zapoznać się Komisja rewizyjna ad hoc powołana specjalna komisja.

P. prez. Marczyński oświadczył jednak, że aczkolwiek zawsze jest gotów udzielić wszelkich wyjaśnień, z dniem jutrzejszym stanowczo składa swe urzędowanie.

Po opuszczeniu przez dr. Marczyńskiego sali posiedzeń prezes Rady Miejskiej dr. Pawełek zwołał konwent senjorów celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej podamy w następnym numerze.

Wyrok w procesie o nadużycia w P.U.P.P.

Zasłużona kara dla malwersantów.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu w drugim dniu rozprawy w sensacyjnej aferze o nadużycia w miejscowym P.U.P.P., o które oskarżeni są b. funkcjonarjusze tego urzędu z inż. Borkowskim na czele, po uzupełnieniu przewodu sądowego dodatkowemi zeznaniami świadków, oraz przemówieniach obrońców oskarżonych, adwokatów Koeniga, Krzemuskiego, Busza i Pawełka, sąd udał się na naradę, która trwała kilka godzin.

O godz. 2 po poł., wśród absolutnej ciszy na sali padły z ust przewodniczącego sędziego wiceprezesa Maciejewskiego słowa sentencji wyroku skazującego:

Stanisława Borkowskiego na rok więzienia, Eugenjusza Lepiarza na rok i sześć miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy, Góreckiego i Monia na ośm miesięcy więzienia. Moniowi kara została zredukowana do czterech miesięcy na mocy ustawy amnestyjnej.

Wszystkim zaliczono areszt prewencyjny.

Borkowskiego i Lepiarza przewieziono z powrotem do więzienia, pozostałych skazanych puszczono narazie na wolność.

Nieszczęśliwy wypadek.

Śmierć pod kołami pociągu.

Wczoraj nad ranem na przejeździe kolejowym przy ulicy Henryka w Modrzejowie wpadł pod parowóz, wyjeżdżającego z kopalni „Modrzejów“ pociągu, stróż przejazdowy Antoni Nowicki, lat 63, zam. przy ulicy Gdańskiej 5.

Nowicki uległ tak silnym obrażeniom, iż zmarł w chwili wydobywania go z pod kół. Zwłoki przewieziono do ambulatorjum Powiatowej Kasy Chorych w Niwce.

—o0o—

Tydzień dziecka w Dąbrowie.

Na posiedzeniu komitetu miejskiego Dąbrowy i zaproszonych gości wyłoniono komitet obchodu Tygodnia dziecka, na którem ustalono program uroczystości.

Uchwalono urządzić zbiórkę uliczną, sprzedaż nalepek, odczyty leczniczo - pedagogiczne, pochód dzieci z orkiestrami, przestawienia w kinach i uroczyste akademje.

—oxo—

Absolutorjum i podziękowanie

Z posiedzenia sejmiku będzińskiego

W ub. środę odbyło się posiedzenie sejmiku powiatu będzińskiego, na którem złożono sprawozdanie budżetowe oraz sprawozdanie administracyjne z działalności wydziału powiatowego za rok 1928 — 29. Rezultaty swej działalności zestawiła również komisja rewizyjna kontroli gospodarczej wydziału powiatowego.

W wyniku tych sprawozdań zebrani udzielili absolutorjum i wyrazili podziękowanie za rezulataty działalności administracyjnej wydziału powiatowego.

Ponadto na zebraniu tem postanowiono zaciągnąć w Banku Rolnym pożyczkę w kwocie 100.000 zł. na zakup materjałów ogniotrwałych oraz uchwalono statut emerytalny dla pracowników komunalnych będzińskiego wydziału powiatowego.

Zasilony fundusz L. O. P. P.

Rezultat niedzielnej kwesty ulicznej

W sekretarjacie sosnowieckiego oddziału L. O. P. P. przy ulicy Dęblińskiej 13 odbyło się posiedzenie komitetu „Tygodnia lotniczego“.

Po obliczeniu dochodu z niedzielnej kwesty ulicznej okazało się, że dzięki tej imprezie wpłynęło do kasy 1038 zł. 53 gr.

W niedzielę, dn. 13 b. m. w parku „Hr. Renarda“ urządza komitet wielką zabawę w godzinach popołudniowych. W programie szereg najróżnorodniejszych niespodzianek. Koncertować będą wyborowe orkiestry. Dochód przeznaczony całkowicie na L. O. P. P.

Na posterunku pracy.

Zgnieciony przez węgiel.

Na kopalni „Orjon“ w Sosnowcu uległ wypadkowi górnik Jakób Ryjewski, lat 30, zam. przy ulicy Gdańskiej 4. Podczas pracy górnika oberwał się zwał węgla, który przywalił nieszczęśliwego tak fatalnie, że przewieziony do szpitala Pow. Kasy Chorych w Sielcu Ryjewski zmarł podczas operacji.

—o0o—

W 150-tą rocznicę zgonu Kazimierza Pułaskiego.

Obchód wielkiej rocznicy na terenie Zagłębia.

Dziś narody polski i amerykański czczą uroczyście 150 rocznicę zgonu wielkiego bojownika o wolność Polski i Ameryki — Kazimierza Pułaskiego.

Po całym kraju rozbrzmiewa dziś imię wielkiego bohatera narodowego, a uroczystości organizowane ku jego czci, mają za cel zaznajomienie jak najszerszych warstw z ideałami tego wielkiego Polaka.

W Zagłębiu obchód tej rocznicy ograniczy się przeważnie do szkół. Po wspólnem nabożeństwie żałobnem odbędą się w szkołach uroczyste akademje z odczytami, ilustrującemi działalność bohatera.

Na odbytej w związku z tą rocznicą konferencji dyrektorów zakładów naukowych w Sosnowcu zadecydowano, że nauka w szkołach będzie w dniu dzisiejszym przerwana.

Posiedzi...

Zasłużony odpoczynek... w areszcie otrzymał wczoraj w sądzie grodzkim w Sosnowcu 33-letni Zygmunt Włoszek (Narutowicza 30) znany awanturnik na bruku sosnowieckim.

Włoszek posiedzi w pace 7 dni.

—oXo—

Jesienna kradzież.

Pan Mikołaj bez parasola.

Onegdaj przybył do komisarjatu Mikołaj Leboszka, zamieszkały w Małej Dąbrówce przy ulicy Polnej 3, i z wyrazem zakłopotania zameldował, że frywolna dzieweczka Antonina Szlachta bez stałego miejsca zamieszkania, skradła mu parasol. Symptom jesieni!

Na gościnnych występach.

Trzech doliniarzy warszawskich pochwycono podczas nocnej obławy.

Policja sosnowiecka nie na żarty zajęła się tępieniem szumowin miejskich.

Wczoraj w nocy urządzono na tego rodzaju typki drugą obławę, podczas której zatrzymano 29 osób.

Rezultaty przeszły oczekiwania, bowiem wśród zatrzymanych rozpoznano trzech zawodowych doliniarzy z Warszawy, którzy przybyli do Sosnowca na gościnne występy.

Posiedzą!

Na rowerze do aresztu.

Pan Najman już się nie martwi.

W komisarjacie policji w Będzinie Szymon Najman, złożył zameldowanie o dokonaniu przez niewiadomego sprawcę kradzieży na jego szkodę. Lupem padły części rowerowe wartości 320 zł.

Wszczęte przez policję dochodzenie wykryło, że kradzieży dokonał, Juljan Hajdas z Dąbrowy Górniczej, w którego mieszkaniu odnaleziono skradzione przedmioty.

Hajdasa aresztowano.

Popierajcie L. O. P. P.

Walne Zgromadzenie Izby Przem.-Handlowej

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu zwołuje na dzień 13 b.m. walne zgromadzenie, na którem omawiane będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Izby i sprawa zatwierdzenia drugiej części statutu.

W sobotę, dn. 12 b.m. odbędzie się w Warszawie konferencja polskiego Komitetu Izby Międzynarodowej Przemysłowo-Handlowej. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele poszczególnych Izb, zamierzających wejść do Komitetu Izby Międzynarodowej w charakterze członka.

Z ramienia sosnowieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej udaje się na tę konferencję p. dyr. Dittrich.

Z okazji „tygodnia lotniczego“.

Bezpieczeństwo granic Rzplitej

zależy od rozwoju naszej skrzydlatej armji

Idea lotnictwa znaną jest ludzkości od najdawniejszych czasów, jak świadczą o tem legendy Arabów, Persów czy Greków, a w czasach średniowiecznych prace Leonarda da Vinci, Gian Battista Danta, Borattiniego i innych. Pragnienie wzniesienia się nad ziemię było chorobą, dziwną chorobą opanowania bezkresnych przestrzeni, cierpieniem nieuleczalnem a wieczystem.

Kiedy wreszcie

marzenia pokoleń ziściły się

we wzlotach braci Wreight, Bleriota, Farmana, wywołały tylko niewiarę i sceptycyzm tłumów. Jednostki ideowe, konstruujące na własny koszt obmyącane przez siebie aparaty, które ślały ciężar pracy wzięły na siebie, narażając się na niebezpieczeństwa, zapoczątkowały lotnictwo jako sport.

Dopiero wojna światowa wyodrębniła lotnictwo

w specjalną armję powietrzną

o własnej taktyce, co wpłynęło na wyszkolenie licznego personelu, produkcję olbrzymiej ilości płatowców i silników, przygotowanie lotnisk i hangarów oraz na rozwój komunikacji powietrznej.

Dziś mimo młodzieńczego kształtowania się i przekształcania lotnictwa trwa już ostra walka o hegemonję powietrzną i do tej walki musi stanąć także Polska.

Projektowana linja angielska —Londyn, Bombaj, Singapore—dotykająca trzech zagłębi naftowych, a mianowicie polskiego, sowiecko-perskiego i zachodnio-indyjskiego

daje nam wielki atut

w czasach, gdy troska o benzynę nurtuje przewidujących polityków lotniczych.

Jako posiadacze bogactw naftowych w środkowej Europie, dzięki naszemu położeniu geograficznemu i terenowi równinnemu musimy być brani pod uwagę przy wszystkich wielkich projektach handlowych polityki lotniczej. I dlatego też na skrzydłach płatowców trzeba czytać nasze

być albo nie być!

Niema dziś człowieka, któryby nie wierzył w wielką przyszłość lotnictwa. Jego wszechstronne znacznie tak silnie wżyło się w naszą duszę, tak ją upoiło, że żelazny ptak, szybujący pod obłokami, stał się dla nas poprostu bóstwem, w którym widzimy wcielenie naszych odwiecznych pragnień i ideałów.

Czegóż bowiem nie spodziewamy się od lotnictwa? — I zrealizowania pokoju powszechnego i braterskiego współżycia narodów i wreszcie

podniesienia ogólnego dobrobytu

dzięki szybkiej a spólmiernej wymianie produktów pomiędzy wszystkiemi częściami świata.

Tymczasem — mało, zamało robi się u nas w zakresie lotnictwa.

Produkcja samolotów jest minimalna, a pilotów wyszkolonych mamy stosunkowo niewielu. W zagranicznych zaś zakładach lotniczych nie próżnują.

Powstaje jakiś tajemniczy płatowiec w fabryce Dorniera—DX 6000 koni mechanicznych zasięg 4000 km. hydroplany Rohrbach—Rocco i Short—Calcutta mają wreszcie rozstrzygnąć

kwestję komunikacji transoceanicznej.

Świat maleje, ziemia się kurczy, czekają na nowe zdumiewające rekordy.

Ledwie dwadzieścia pięć lat temu powstałe lotnictwo święci triumfy dzięki Lindbergowi, Chamberlinom, Byrdom, motorom „Wright Whirlwind“. Na szarym końcu idzie Polska z lotem Warszawa — Tokio kpt. Orlińskiego... Nieudany lot przez Atlantyk mimo katastrofy był

potężnym czynnikiem propagandowym.

Miejmy nadzieję, że następny lot na wykonanym w fabrykach krajowych samolocie będzie dla nas udały.

Dlatego też szerokie rzesze muszą przyjść z materjalną pomocą państwu, byśmy mogli stworzyć wielki przemysł lotniczy i wyszkolić kadry mechaników oraz pilotów. Kto wie, czy od tego nie zależy przyszłość nasza!

Przyszła wojna niewątpliwie w znacznej mierze

toczyć się będzie w powietrzu.

Jako przygotowanie do niej społeczeństwo musi stworzyć lotnictwo cywilne. Działalność powstałej w tym celu Ligi Obrony Powietrznej Państwa świadczy, że oczyszczamy się z dawnego grzechu — niedbalstwa obywateli o silną, szybko działającą obronę Rzeczypospolitej.

Im więcej członków Ligi, im więcej ofiar na jej patrjotyczne przedsięwzięcie — tem więcej gwarancji, że Polska będzie niezwyciężona!

Ellak.

Wsiadł, zapedałował i trafił do Komisarjatu.

Djonizy Szlenk, zamieszkały w Grodźcu, po przybyciu do Będzina wczoraj w godzinach popołudniowych zdołał zaledwie wejść na chwilę do sklepu przy ulicy Czeladzkiej, zostawiając rower na ulicy — gdy nagle wyrósł z pod ziemi niejaki Stanisław Dzwonek, wsiadł na rower, zapedałował i znikł za rogiem ulicy.

Sądził, że stał się na zawsze posiadaczem upragnionego roweru, gdy nagle policja, na skutek meldunku złożonego przez Szlenka, odszukała sprawcę kradzieży i zamknęła go po spisaniu odpowiedniego protokółu.

Kradzież ubrania.

Nieznany sprawca skradł garnitur wartości 200 złotych z niezamkniętego mieszkania przy ulicy 1-go Maja nr. 4 — jak o tem zameldował poszkodowany właściciel garnituru — Stanisław Blicharski.

Ruch na targowicy.

Wczoraj na targowicy trzody w Sosnowcu płacono za klg. żywej wagi od 2.40 — 3.10.

Tendencja mocna.

Spęd w bieżącym tygodniu wynosi ponad 2.000 sztuk.

CENA pojedyńczego numeru **20 gr.** w prenumeracie miesięcznej **4 zł.** wraz z przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: opisowe 50 groszy, reklamowe w tekście 40 gr., za tekstem 35 gr. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. wyraz, najmniej 1 zł. Ogłoszenia umieszczane są tylko na ostatniej stronie. Za przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Red. odpowiedzialny R. MANUGIEWICZ. Druk. L. Martynkowski i L. Nowak, Sosnowiec, Piłsudskiego 25. Wydawca: R. MANUGIEWICZ